

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Największy numer liczy **8 str.** Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, środa 28 czerwca 1933 Nr. 145

## Książę Mikołaj Rumuński na Pomorzu

gościł u lotników w Toruniu i w Grudziądzu

W dniu wczorajszym Toruń gościł w swych murach brata króla Rumunii, księcia Mikołaja, inspektora generalnego armii rumuńskiej, który o godz. 9.50 wylądował na lotnisku 4 p. lotniczego. Równocześnie Dostojnym Gościem przybyli do Torunia szef departamentu lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayski oraz płk. Karpiński.

Wysiadającego z samolotu księcia Mikołaja powitali zastępca dowódcy O. K. III. p. płk. Dzwonkowski, dowódca 4 p. lotn. p. ppłk. dypl. Heller, komendant miasta p. ppłk. Matzenauer, oficerowie 4 p. lotniczego, oraz przedstawiciele prasy.

Po powitaniu książę Mikołaj, wraz z otoczeniem przeszedł przed frontem kompanii honorowej 63 p. p. ustawionej ze sztandarem i orkiestrą. Następnie Dostojny Gość z widocznym zainteresowaniem przyglądał się pokazom lotniczym. 50 samolotów wykonywało efektowne ewolucje w powietrzu podług ogólnie zainteresowanego Masy orłów powietrznych, na tle pięknego lazuru nieba, robiła wprost imponujące wrażenie.

Po zwiedzeniu lotniska i zabudowań pułku książę Mikołaj wystartował o godz. 10.30 do Grudziądza, gdzie przybył po godzinie 11. Na lotnisko grudziądzkie przybyli dowódcy poszczególnych jednostek wojskowych garnizonu grudziądzkiego z zastępcą komendanta garnizonu p. płk. Podhorskim i zastępcą dowódcy 16 dywizji piechoty p. płk. Kieszkowskim na czele. W chwili lądowania orkiestra 18 pułku ułanów odegrała rumuński hymn państwowy, poczem Dostojnego Gościa powitali komendant szkoły lotniczej p. mjr. Stachon, p. płk. Podhorski i p. płk. Kieszkowski. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej i szwadronem Szkoły Podchorążych, książę Mikołaj w otoczeniu swity dokonał przeglądu kilkudziesięciu samolotów poczem udał się do budynku portu lotniczego, gdzie komendant szkoły p. mjr. Stachon udzielił Dostojnemu Gościowi fachowych wyjaśnień, dotyczących wyszkolenia pilotów w Polsce. Książę Mikołaj jako szef lotnictwa rumuńskiego interesował się nie zwykle wszystkimi zagadnieniami związanymi z organizacją i wyszkoleniem lotników polskich.

Po niespełna 30-minutowym pobyciu w Grudziądzu Dostojny Gość wystartował do Torunia, gdzie książę po swym drugim przybyciu podejmowany był w salach kasy na oficerańskiego śniadaniem przez dowódcę 4 p. lotniczego p. ppłk. dypl. Hellera, oficerów pułku, oraz reprezentantów wszystkich broni z pp. komendantem szkoły podchorążych artylerji płk. Gnoińskim, zastępcą dowódcy brygady kawalerji Toruń ppłk. Müllerem, dowódcą 8 dyonu żandarmerji, ppłk. dr. Reiserem, zastępcą dowódcy 53 p. p. ppłk. Nakoniecznikowem, komendantem miasta ppłk. Matzenauerem i innymi na czele.

O godz. 14 książę Mikołaj, w otoczeniu oficerów rumuńskich, oraz płk. Rayskiego i płk. Karpińskiego, odleciał do Warszawy.

Warszawa, 27. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 16 Pan Prezydent R. P. przyjął księcia Mikołaja rumuńskiego, który przybył z oficjalną wizytą do Polski. O godz. 17 Pan Prezydent rewizytował ks. Mikołaja w Łazienkach.

Warszawa, 27. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 17.45 ks. Mikołaj rumuński złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas składania wienca obecni byli: pierwszy wiceminister spraw wojskowych generał dywizji Fabrycy, członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Cadere, dy-

rektor protokołu dyplomatycznego w MSZ. Romer, komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę Jaroszewicz, wyżsi wojskowi, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, oraz bawiaci w Polsce oficerowie lotnictwa rumuńskiego.

## Nie w Sejmie lecz w sądzie wyświetlone zostaną tragiczne wypadki ropczyckie

(o) Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Na 30 bm. wyznaczone zostało posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego. Na 1 lipca — posiedzenia klubów Stronnictwa Ludowego i PPS

Jak można przypuszczać, na posiedzeniach tych rozpatrywana będzie propozycja prezydium Stronnictwa Ludowego zwrócenia się do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

W kołach politycznych czynnikami zdające sobie sprawę z sytuacji i celu dla którego Stronnictwo Ludowe chce by sesję nadzwyczajną zwołano obecnie, oświadczają:

Niektórzy działacze Stronnictwa Ludowego chętnieby zdyskontowali tragiczne wypadki ropczyckie na dobre swej partji. Dla tego celu posłużyć ma trybuna sejmowa, która w ich mniemaniu jest miejscem bezpiecznym dla tego rodzaju akcji.

Tymczasem wyświetleniem wypadków w powiatach ropczyckim i rzeszowskim oraz roli jaką niektórzy działacze Stronnictwa Ludowego w tych wypadkach odegrali nastąpi ale nie na terenie Sejmu lecz sądu, który jest jedyną właściwą instytucją dla rozpatrzenia tej sprawy. —

## „Nasze bolączki i nasze troski są bolączkami i troskami rządu“

Ze zjazdu gospodarczego BBWR w Łodzi

Łódź 27. 6. (PAT) W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali Filharmonji rozpoczęły się obrady zjazdu działaczy gospodarczych województwa łódzkiego, zwołanego przez radę wojewódzką BBWR.

Zjazd zgromadził blisko tysiąc osób z terenu województwa łódzkiego. Zjazd zagał poseł dr. Bolesław Fichna, jako przewodniczący, wygłaszając przemówienie powitalne: „Nasze bolączki i nasze troski — mówił m. in. dr. Fichna — są troskami i bolączkami rządu. Wspólne najważniejsze zagadnienia życia gospodarczego i społecznego chcemy rozwiązywać. W dziedzinie gospodarczej i społecznej rząd i Izby Ustawodawcze dokonały wszystkiego, co trzeba było

dokonać. Dziś główna rola spada na nas, na społeczeństwo. My musimy brać w ręce swoją inicjatywę, każda jednostka, każdy obywatel, każda komórka gospodarza wyjsć musi z impasu psychicznego. Dziś powołujemy do walki wielką armję gospodarczą“

Zkolei zabrał głos p. wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke-Nowak, witając zjazd, mówca m. in. oświadczył: „Wierzę, że zjazd ten, który zgromadził przedstawicieli wszystkich dziedzin życia gospodarczego wniesie wiele cennych wskazań dla jego uczestników. Należy przypuszczać że wynik obrad zjazdowych będzie nowym, ro-myślnym etapem akcji, zainicjowanej w myśl wskazań rządu, przez czynniki społeczne, nie-

## Nowe pogwałcenie granicy na G. Śląsku przez policjantów niemieckich

(o) Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Z Katowic donoszą, że kilka dni temu 4 policjantów niemieckich przekroczyło granicę polską w pobliżu miejscowości Rubianków i w odległości kilku metrów od linii granicznej sporządziło jakies notatki. Dopiero na widok zbliżającego się strażnika granicznego Niemcy pośpiesznie wycofali się na terytorjum Rzeszy.

Starosta w Tarnowskich Górach zwrócił się do lokalnych władz niemieckich z energicznym protestem w sprawie tego bezprawnego przekroczenia granicy i sporządzeniu jakichś tajemnicznych notatek na terytorjum Rzplitej przez funkcjonariuszy niemieckich.

## Składka do ZUPU wynosić będzie 2,8 proc. płacy miesięcznej

(o) Warszawa, 27. 6. (tel. wł.) Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 bm została podwyższona do 2,8 proc. od płacy podstawowej składka do ZUPU, na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy.

Rozporządzenie Rady Ministrów normuje również podział procentowy, w opłacie składki obowiązuje pracownika i pracodawcę. Pracownicy pobierający uposażenia od 60—400 zł miesięczne płacą 1,4 proc. (pracodawcy również 1,4 proc.), pracownicy o uposażeniu od 400 zł do 800 zł płacą 1,6 proc. (pracodawcy — 1,2 proc.), a pobierający ponad 800 zł — 1,8 proc. (pracodawcy 1 proc.).

## Stanowcza deklaracja dyr. Sokolowskiego w Londynie w imieniu 8 państw rolniczych Europy

(o) Warszawa, 27. 6. (tel. wł.). Donoszą z Londynu, że na posiedzeniu komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej delegat Polski, dyr. Sokolowski złożył wczoraj stanowczą deklarację w imieniu 8 państw bioku rolnego, stwierdzającą w kategoriach politycznych, że państwa rolnicze nie będą mogły przystąpić do żadnej konwencji, mającej na celu ograniczenie reglamentacji

handlu międzynarodowego, któraby wykluczała lub różnicowała produkty rolne i przemysłowe.

Oświadczenie to zostało złożone na skutek stanowiska niektórych państw importujących produkty rolne, które domagały się dalszego ograniczenia w przywozie produktów rolnych.

## Polska a międzynarodowa konwencja pracy

Wystąpienie delegata rządu Rzplitej w Genewie

Genewa, 27. 6. (PAT). Na posiedzeniu komisji stosowania konwencji międzynarodowej na Konferencji Pracy, polski przedstawiciel rządowy inż. Horoszewski zakomunikował szereg uwag w sprawie stosowania w Polsce międzynarodowych konwencji pracy, — szczególnie w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Nad sprawozdaniem, mającem być przed-

stawionem konferencji, wywiązała się obszerna dyskusja. Komisja zgodnie ze stanowiskiem inż. Horoszewskiego wypowiedziała się przeciw inicjatywie sporządzenia listy państw, w których konwencje nie są wykonywane, — uważając, że dotychczasowa metoda badania spraw rządowych daje dostateczną rękojmię należytego wykonywania zobowiązań, wypływających z ratyfikowanych konwencji.

rzające do odpowiedniej równowagi gospodarczej w kraju. Niewątpliwie czekać nas będą ciężkie próby, ale napewno potrafimy wyjsć obronną ręką z tych prób i w wyniku dzisiejszych obrad będziemy wzmożeni przekonaniem i wiarą, że prace nasze prowadzone dla dobra gospodarstwa narodowego muszą przynieść pożytek państwu i jego obywatelom“.

Na wniosek przewodniczącego posła Fichny zjazd uchwalił depeze hołdownicze do p. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza i prezesa BBWR Sławka.

Zkolei przystąpiono do obrad. Pierwszy zabrał głos dyrektor Izby Przemysł. Handl. w Łodzi inż. Karol Bajer. Mówca na wstępie omówił handel i załudnienie województwa łódzkiego i z naciskiem podkreślił zasługę rolnictwa na tym terenie. W dalszym ciągu mówca obszernie omówił zagadnienia eksportowe. W stosunku do całego eksportu polskiego udział łódzkiego włókiennictwa pozostaje od kilku lat nie mały na niezmiennym poziomie, co jest dowodem jego dużej żywotności. Wreszcie mówca zwrócił uwagę na coraz bardziej wzrastające postępowanie się w handlu zagranicznym polskimi portami morskimi, a zwłaszcza Gdynią.

Następny mówca poseł Zygmunt Sowiński wygłosił referat na temat: „Polityka przemysłowa i aktualne zagadnienia przemysłowe“.

Jako ostatni mówca, na posiedzeniu przed południowym wygłosił referat na temat obecne go kryzysu w Polsce i zagranicą senator Iwanowski.

Po przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym rozpoczęły się obrady w ośmiu komisjach zjazdu.

O godz. 18 obrady wznowiono. Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu przewodniczący po szczególnych komisjach złożyli sprawozdania z obrad komisyjnych. Zjazd przyjął szereg wniosków i rez.

# Wieża Babel

## Konferencja londyńska w ślepej uliczce

Konferencja gospodarcza w Londynie znalazła się w tragicznym impasie. Po dwutygodniowym trwaniu została wepchnięta w ślepa uliczkę, z której żadne nie wiedzie wyjście...

Ostatni cios zadała Konferencji deklaracja amerykańska, opowiadająca się kategorycznie przeciw stabilizacji walut, uznająca „rozejm walutowy” — dotyczący przedewszystkiem dolara i funta — za niewskazany.

Oświadczenie to podcina podstawy, na których opierała się Konferencja londyńska, unicestwia nadzieje do niej przywiązywane. Delegaci 67 państw zjechali się bowiem do Londynu, aby zastanowić się, jakby można ożywić międzynarodową wymianę towarową, która pod wpływem kryzysu w ostatnich czterech latach katastrofalnie się skurczyła. A dwie drogi wiodą do tego celu. Po pierwsze: obniżenie cel, usunięcie zakazów przywozowych, zaprzestanie tych rozlicznych utrudnień i szikan, które tak dotkliwie paraliżowały wolność handlu międzynarodowego. Po wtóre: zrównanie poziomu cen w skali światowej, by żadne państwo nie było zagrożone dumpin- giem.

Aby jednak wkroczyć na te dwie drogi, aby ożywić zpowrotem międzynarodową wymianę towarową, aby poprostu świat zaczął znowu w dawnych rozmiarach handlować — trzeba było przedewszystkiem ustalić miernik, odgrywający w handlu najważniejszą rolę, t. j. pieniądź. Nie może bowiem być mowy o swobodnym krążeniu towarów, gdy pieniądź nie jest ustabilizowany, gdy najważniejsze waluty — dolar czy funt — ulegają wiecznym i to wcale silnym wstrząsom. Zgodzono się zatem odrazu po przyjeździe delegatów do Londynu, że *conditio sine qua non* uzdrowienia stosunków gospodarczych na świecie i ożywienia handlu światowego jest stabilizacja walut. I w tym też kierunku poszły wszelkie starania.

Obecnie Ameryka odpowiada na te starania krótko i węzłowato:

— Nie chcę stabilizacji walut; Dla mnie bowiem w tej chwili jest wygodniej, aby dolar nie był wielkością określoną i nie miał stałej wartości. Z mego stanowiska lepiej jest, aby dolar spaść w cenie w stosunku do innych walut.

Skąd to stanowisko?

Delegacja amerykańska w Londynie nie ukrywa tego wcale. Ameryce chodzi o to, aby przy coraz niższej wartości dolara, coraz taniej sprzedawać swe towary. Weźmy rzecz przykładowo: za przedmiot, który kosztował dawniej dolara, a był produkowany w Ameryce, musiał odbiorca polski wyłożyć na stół niemal 9 zł, obecnie może go nabyć za 7 zł. Czyli zdolność konkurencyjna towaru amerykańskiego na świecie podnosi się w miarę jak dolar leci w dół.

Właśnie prasa podaje depesze z Waszyngtonu, że sekretarz stanu rolnictwa zapowiada, iż Stany Zjednoczone zamierzają rzucić na rynki światowe swe olbrzymie zapasy zboża po dumpingowej cenie. Gdyby dolar kosztował

9 zł, nie sprzedaliby tego zboża — przy cenie 7 zł, lub i niżej są pewne, że sprzedadzą..

Cóż więc pozostaje do czynienia tym wszystkim krajom, które bronić się muszą przed inwazją dumpingowych towarów? W jaki sposób mogą bronić swe własne produkty przemysłowe i rolnicze? Muszą sięgnąć do... zakazów przywozu, podwyżek cel i t. d. — a więc tych właśnie metod, które rozpętały światowy kryzys, spowodowały chaos w stosunkach gospodarczych, uniemożliwiły swobodną wymianę towarów — tych metod, które były przyczyną zwolania Konferencji w Londynie.

Wobec postawy, zajętej przez Amerykę, zasadniczy cel Konferencji został unicestwiony. Miała ona znieść barjery celne, unicestwić przeszkodę w międzynarodowym handlu, a odmowa Ameryki powoduje, że właśnie każde państwo — z obawy przed dumpingiem wo-

bec niestabilizowanego dolara — opancerzy się jeszcze bardziej barjerami celnymi i wy- da jeszcze sroższe zakazy przywozowe..

Taka jest sytuacja w tej chwili. I jeśli nie stanie się jakiś cud, jeśli Ameryka wytrwa w swym postanowieniu — Konferencja londyńska stanie się zupełnie zbędną i dalsze jej przewlekanie — mamieniem opinii publicznej świata.

Stanowisko Polski, ujawnione zresztą bardzo stanowczo przez naszą delegację w Londynie — od samego początku Konferencji było jasne i zdecydowane. My nie wierzyliśmy w projekt rozejmu walutowego — natomiast z bogatych doświadczeń ostatnich lat wysnuwaliśmy szereg praktycznych wniosków ekonomicznych i finansowych. I z tą praktyką życiową, nabytą w czteroletniej walce z kryzysem pójdziemy do dalszych prac ochronnych wewnątrz państwa, bez względu na losy konferencji londyńskiej.

## Jedno państwo — jedna armja O czem i w Polsce pamiętać należy

Po rozwiązaniu partii komunistycznej w Niemczech przyszedł „czarny dzień” na socjaldemokrację, o czem piszemy obszerniej na innym miejscu. Dyktatura hitlerowska rozwiązała jedne stronnictwa, drugie likwiduje i unieruchamia (centrum), do wspólnego mianownika sprowadzając całe życie państwowe Trzeciej Rzeszy. Obecnie brązowe władze zabrały się szkolei do swych dotychczasowych sojuszników i sprzymierzeńców i przeprowadziły wśród nich niesłychaną wprost czystkę: Stahlhelm został wcielony do organizacji hitlerowskiej, a bojówki niemiecko-narodowe t. zw. Kampfringi czyli „zielone koszule” rozwiązane.

Jest to zarządzenie o wręcz niesłychanej doniosłości. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Stahlhelm, ta olbrzymia ar-

mja 900.000 ludzi — została za jednym zamachem połączona przez koszule hitlerowskie. Któż jeszcze nie dostrzega, że wszystkie te różnobarwne koszule i partje, te gimnastyczne i sportowe organizacje, robotnicze i studenckie kadry pracy, to — wielka odwetowa armja niemiecka, która dziś zrzuca już maskę z oblicza!

Stahlhelm składa się z trzech czołówek: pierwszy czołówek to kombatancki z Wielkiej Wojny; ci zostaną podporządkowani Seldtemu. Druga grupa to „Młody Stahlhelm” gromadzący młodzież od 17—22 roku życia, trzecia najmłodsza, to t. zw. grupy Scharnhorsta — prawie dzieci. Obie te grupy przechodzą obecnie pod wyłączne kierownictwo hitlerowców. „Führer” bowiem chce rządzić sam całą niemiecką młodzie-

## 28 czerwca — wiekopem- na rocznica

Czas płynie...

Oto dziś 28 czerwca przypada 19 rocznica mordu dokonanego na osobie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w Sarajewie. Krew Habsburska, która trysnęła przed 19 laty była tą pierwszą kroplą — po której wylał się na świat cały ocean krwi i lez Wielkiej Wojny.

W pięć lat później 28 czerwca 1919 roku został podpisany traktat Wersalski, który na mapie świata ręką sprawiedliwości wykreślił granice wskrzeszonych z niewoli narodów i Niepodległej Naszej Ojczyzny — Polskę!

### Tajemnica ćwiczeń wojskowych w Niemczech

Wychodzący w Sarbruecken socjalistyczny „Volkstimme” drukuje tajny rozkaz naczelnika Saksonji, zabraniający prasie drukowanie jakichkolwiek informacyj, dotyczących stanu uzbrojenia, lub ćwiczeń wojskowych w Niemczech. Rozkaz motywowany jest względami na stosunki międzynarodowe i koniecznością unikania powodów, mogących służyć za argumenty dla przeciwników Rzeszy; „jakoby” łamała ona klauzule traktatu wersalskiego.

Bojówki niemiecko-narodowe „zielone koszule”, na czele których stał wnuk Żelaznego Kanclerza Bismarcka (do niedawna sekretarz stanu w pruskim departamencie min. spraw wewn.) — zostały rozwiązane. Policja i szturmówki obstały lokale i aresztowały setki szefów sekcji.

Kanclerz Hitler wezwał na konferencję Seldtego — wodza Stahlhelmu, Blomberga, ministra Reichswehry i Papena — i przeprowadził ową *gleichschaltung* tajnej armji niemieckiej. W ten sposób zaszedł historyczny zwrot w dziejach rewolucji na rodowej: front Harzburki został rozbity i brutalnie wchłonięty przez hitleryzm.

Jak wiadomo czynniki miarodajne oświadczają, że zarządzenia te zostały spowodowane masowym napływem elementów wyrotowych do wspomnianych organizacji. Jakkolwiek by nie było, fakt pozostaje faktem: w Niemczech dokonuje się ujednolicenie armji i nie można odmówić słuszności opinii wyrażonej przez „Voelkscher Beobachter” w związku z rozwiązaniem tych organizacji. Do czegoż miałyby służyć te zgrupowania, skoro wszystkie elementy bojowe rewolucji narodowej zostały zgrupowane?

Hasło niemieckie: „jedno państwo — jedna armja” urzeczywistnia się w Rzeszy. Hasło to winno stworzyć oczy tym elementom w sąsiadujących z Niemcami państwach, które jeszcze marzą o różnolitości wojskowych formacji. Różne „armje” są nie do pomyślenia ani we Francji — sąsiadującej bezpośrednio z Niemcami ani w żadnym innym państwie; kołaczą się jednak wciąż po różnych głowach w Polsce.

Trzeba z tem skończyć, oddanie pod komendę armji polskiej wszystkich jej rezerw jest nakazem chwili, w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech.

Należy się spodziewać, że zagadnienie to będzie przedmiotem obrad jednej z formacji polskich b. wojskowych — Hallerczyków, którzy za parę dni mają się zjechać w Toruniu na obrady.

## Opinia zagraniczna o Gdyni jako centrum handlu jaja- czarskiego

Charakterystyczną notatkę zamieściło fachowe pismo niemieckie „Eier Boerse” z dnia 22 bm. pod tytułem „Gdynia jako centrum wschodnio-europejskiego handlu jajczarskiego”. W notatce tej podkreślono, że Gdynia dzięki posiadaniu urzędniom chłodniczym stała się w ostatnich czasach ważnym centrum dla handlu jajczarskiego. W chłodniach znajduje się obecnie około 5 milionów sztuk jaj, przeznaczonych głównie na dostawy do Anglii. Notatka podkreśla, że wysiłki rumuńskie kierowane są obecnie również do Gdyni, ponadto zaś stwierdza, że w najbliższej przyszłości Gdynia stanie się niezawodnie ośrodkiem handlu jajczarskiego całej Europy Wschodniej.

## Jedno ciele, siedem byczków i dwie świnię czyli „narodowa” zazdrość ogłoszeniowa

W haczyce tryby naszej rozpedzonej maszyny redakcyjnej i w gorączkowe tempo, natężonej pracy nad przygotowaniem do „Świąta Morza”, upadł i zaplątał się długi tasemiec „narodowego” organu pomorskiego p. t. „Grosse Freude”.

Podziwiać wprawdzie należy odwagę i ochotę zamieszczania w „polskim” i to ponoć „narodowym” piśmie tytułu niemieckiego. Niemniej przynajmniej trzeba, że tytuł ten trafnie został dobrany. Tasemiec ów bowiem spowodował nam istotnie dużą uciechę. Okazuje się, że jednak są ludzie, którzy w tych „rozlametowanych” kryzysowych okresach mają jeszcze tyle czasu, ażeby wertować aż parę roczników — powtarzamy — r o c z n i k ó w, t. j. p o n a d t y s i ą c n u m e r ó w — naszego pisma, przechowywanych — jak widać — z pietysmem w archiwach nietych „bratniego” co „pomorskiego” organu, — wycinać z nich ogłoszenia naszej „Gazety Gdańskiej” i zlepiać je w artystycznie i cudnie wykombinowaną tapetę! Ależ to fenomenalny i gigantyczny rozmach..

A jakżć cel tej syzyfowej pracy „narodowego” organu dla przyszłych pokoleń?

Ma z niej wynikać, czarno na białym, że my, — t. j. nasz dziennik — jesteśmy jakoby rzecznikami... „niemczyzny” na Pomorzu. Koń-by się śmiać! A tymczasem każde niemal dziecko, czytające nasze pismo (a nasi czytelnicy d o b r z e w l a d a j ą o j c z y s t y m j ę z y k i e m) wie, że nasze wydawnictwo jest koncernem siedmiu pism, w s k ł a d k t ó r y c h w c h o d z i „G a z e t a G d a Ń s k a”. Wiadomo jest dalej również i to, że ogłoszenie, dane do któregośkolwiek z naszych siedmiu dzienników, ukazuje się jednocześnie we wszystkich innych, a co zatem idzie, — ogłoszenia kin z Gdańska, gdzie niestety programy są niemieckie, ukazują się we wszystkich naszych wydaniach.

Skoro autor endeckiego artykułu „Die grosse Freude” tego nie wie, to — w s t y d, bo chyba widocznie sam nie umie po-

polsku lub niedbale czyta gazety, — j e s l i z a s w i e, t o j u ż n i e t y l k o w s t y d, a l e i — p a s k u d n i e, bo rzuca na nas świadome oszczerstwo.

I tak źle i tak niedobrze!

„Nasi” insensery istnie nie ogłaszają zapotrzebowania na język niemiecki, czytelnicy też nie. Trafić się jednak może przypadek, że któryś z klientów „narodowego” pisma, beznaściejnie i daremnie wyglądający odpowiedzi na swe ogłoszenie w „najpoczytniejszym” piśmie „narodowym”, próbował szczęściem u nas. Snać mu „pomogło”, bo się więcej nie zgłosił!

„Pomóc” natomiast nam trudno na to, że jakiś bank ma taką, a nie inną oficjalną, t. j. jako firmę zastrzeżoną nazwę. To już smutna pozostałość czasów okupacyjnych i pewnych przywilejów mniejszościowych, przyznanych przez p r z e d m a j o w e, e n d e c k i e r z ą d y.

Pojąć zato w żaden sposób nie możemy, czem urażiliśmy uczucia „narodowe” autora ogłoszeniem o sprzedaży... jednego cielęcia, 7-miu byczków i dwóch świnię, które to ogłoszenie organ „narodowy” powtórzył za nami, ale z gestem rzymianina rozdzierającego szaty tuż nad „b u c h a l t e r k ą” żalostnego poszukiwacza niemieczyny..

Byłoby to zapewne zagadką nie do rozwiązania, gdybyśmy na wszystkie te „narodowe” żale nie znaleźli odpowiedzi z ust samego autora właśnie w tymże artykule p. t. „Grosse Freude”:

„Brzydkie to jest uczucie zazdrości; często wiska ono ludziom do rąk pióro, które później okazuje się kijem o dwóch końcach.”

Oto poprostu konająca prasa „narodowa” zielenieje z zazdrości na widok licznych ogłoszeń w naszym piśmie, — podczas gdy sama musi, pożałuj Boże, „wataować” swe ogłoszeniowe stronicę, żeby choć jako-tak wyglądały.

Nic to wam panowie nie pomoże. Ośmieszacie się tylko.

## Lekarze Ligi Narodów w Gdyni

W niedzielę popołudniu przybyła do Gdyni grupa lekarzy zagranicznych, specjalnie wydelegowana przez sekcję higieny Ligi Narodów dla zapoznania się z organizacją państwową i komunalną służby zdrowia w Polsce.

Na dworcu w Gdyni powitał gości specjalny komitet z dr. Parnowskim na czele. Goście dokładnie zwiedzili miasto i port a przede wszystkim wszelkie jego urządzenia sportowe i sanitarne.

W skład delegacji tej wchodzi: dr. Paul Marton (Francja), dr. Iwan G. Balkanski (Bułgaria), dr. Holgart Schmedes (Danja), dr. J. Petersen z żoną (Anglja), dr. J. Tomcsik (Węgry), prof. dr. Hassamettin (Turcja), dr. F. R. Seimour (Anglja), dr. Iwan Stodola (Czechosłowacja), dr. Clavero (Hiszpanja) dr. N. Filippo Neri (Italja), dr. Prada, dr. Andueza i dr. Ferragoud (Hiszpanja) dr. Payot (Szwajcaria) dr. Bonderau (Franja).

Wczoraj goście zwiedzili urządzenie sanitarne w Pucku, Wejherowie, Jastarni i na Helu.

## Wyjechał do Vaterlandu

W dniu 23 bm. opuścił granice państwa polskiego wobec nieotrzymania zezwolenia na pobyt w Polsce inżynier naczelny dyrekcji hut „Wspólnoty Interesów” Klink, obywatel niemiecki. O godz. 13,40 inż. Klink wyjechał przez Łagiewniki do Niemiec.

# Dojna krowa Niemiec

## Tranzyt kolejowy z Niemiec do Prus Wschodnich przez Pomorze

Wzmógł się ostatnio i nieprzebiegająca w środkach i sposobach propaganda niemiecka usiłuje w swojej prasie, jak też i w rozmaitych wydawnictwach krajowych i zagranicznych, przedstawić sprawę przewozów kolejowych z Prus Wschodnich do Niemiec tranzytem przez Polskę w jaknajbardziej barwnych i wpoić w czytelników przekonanie iż tranzyt ten przynosi rzekomo poważne straty kolejom niemieckim, a podróżującą publiczność niemiecką naraża na niedogodności i szkody ze strony Zarządu kolei polskich, lub też polskich funkcjonariuszy celnych itd.

Te rzekome straty kolei niemieckich oraz niedogodności i szkody publiczności niemieckiej przedstawiamy poniżej na przykładach faktycznych i życiowych.

Zyski kolei niemieckich na pasażerskich liniach tranzytowych. Podróżny, który jedzie z Prus Wschodnich do Niemiec lub na odwrót, tranzytem przez Polskę, opłaca za cały przejazd (a więc i za teren polski włącznie) bilet w walucie niemieckiej, według wewnętrznych stawek niemieckich, koleje zaś polskie otrzymują następnie od kolei niemieckich udziały za przejazd przez swój teren, które jednak nie mogą być wyższe od obowiązujących w Polsce cen biletów. (artykuł 39 Konwencji Paryskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r.). Ponieważ stawki niemieckie są o wiele droższe aniżeli stawki polskie za tę samą odległość, koleje niemieckie zwracają Polsce tytułem udziałów za przejazd tranzytowy mniej aniżeli pobrały rzeczywście za ten przejazd od pasażerów niemieckich.

I tak n. p.: bilet III kl. poc. osobowego z Królewca do Wrocławia przez Rawicę kosztuje 26.-RM. W cenie tej mieści się również opłata za przejazd przez teren polski, która według stawek niemieckich wynosi 16,10 RM., koleje polskie otrzymują natomiast od kolei niemieckich tytułem udziału za ten przejazd stawkę polską t. j. 25. zł — 11,80 RM. Na tym jednym tylko bilecie III. kl. zarabiają więc koleje niemieckie skrycie aż 4,20 RM.

Rzecz naturalna, że przy biletach kl. II i I zyski te znacznie się zwiększają.

Jeśli się weźmie pod uwagę znaczną ilość pociągów lub wagonów tranzytowych i ich zapelnienie, to te ukryte, na kieszeniach pasażerów odbijające się zyski kolei niemieckich sięgają w tym tylko wypadku w okresie n. p. rocznym bardzo poważnych w miliony marek idących sum.

### STRATY KOLEI POLSKICH.

Drugim źródłem zysków dla kolei niemieckich z przejazdów tranzytowych przez Polskę jest obustronny obowiązek wzajemnej kompensaty w naturze lub w gotówce za przebiegi wagonów tranzytowych obcych po swym terytorjum (artykuł 39 Konwencji, przepisy wykonawcze). Za przebieg więc n. p. pewnej ilości wagonów niemieckich przez teren polski powinny koleje polskie dać Niemcom taką samą ilość przebiegów swoich wagonów przez terytorjum tranzytowe niemieckie lub — w braku takich rekompensujących przebiegów — zapłacić równowartość w gotówce. Ponieważ Polska korzysta tylko w bardzo szczupłym rozmiarze z tranzytu przez Niemcy, a tranzyt niemiecki przez teren polski jest — skutek wielokrotnych nalegań ze strony kolei niemieckich — sztucznie i nadmiernie rozbudowany, koleje polskie, nie mogąc kompensować w naturze tych przebiegów, muszą płacić za nie wysokie sumy.

Jest to jednak znikoma tylko część strat i ofiar, jakie koleje polskie ponoszą dla utrzymania ruchu tranzytowego niemieckiego.

W myśl artykułu 39. Konwencji koleje polskie nie powinny ponosić żadnych strat z tytułu tranzytowego przewozu osób, a tembardziej nie powinny traktować pasażerów niemieckich lepiej i korzystniej od swoich własnych obywateli. Na nalegania jednak Zarządu kolei niemieckich, a także — aby dać dowód swej lojalności wobec uciążliwego sąsiada — koleje polskie poszły dalej aniżeli tego wymaga od nich Konwencja, i dobrowolnie oraz specjalnie tylko dla tego ruchu tranzytowego zniżyły swe stawki za przejazd pociągami pośpiesznymi.

Następstwem tego są dalsze poważne straty kolei polskich, które wynoszą przy każdym bilecie pośpiesznym n. p. z Królewca do Berlina od 1,20 do 1,70 zł., z Królewca do Wrocławia od 1,10 zł. do 1,70 zł., z Berlina do Wystrucia od 1,30 do 1,70 zł. i t. d. Straty te kolei polskich idą w setki tysięcy złotych, a przynoszą w efekcie korzyść materialną tylko kolejom niemieckim.

### USTĘPSTWA POLSKI NA RZEC NIEMIECKIEGO TRANZYTU OSOBOWEGO.

Polska ma prawo kasowania tych pociągów tranzytowych, w których przeciętne zapelnienie

w stosunku do miejsc siedzących w pociągu wynosi mniej aniżeli 60 proc. (Art. 29 Konwencji, przepisy wykonawcze). Ponieważ przeciętne za pełnienie tych pociągów tranzytowych wskutek ich nadmiernej ilości nie było dotychczas nigdy ani nie jest wyższe aniżeli około 25—30 proc. miałaby zatem Polska prawo skasowania w większej części tych pociągów, w następstwie czego i wykazane wyżej milionowe zyski kolei niemieckich doznałyby poważnej redukcji, Zarząd kolei polskich jednak nie korzysta częstokroć z praw, przysługujących mu z tytułu brzmienia tej Konwencji, i nie kasuje pociągów, mimo, że nie posiadają one nawet połowy wymaganego przez Konwencję minimum zapelnienia.

### ZYSKI NIEMIEC — STRATY POLSKI.

Zarzut więc, stawiany przez propagandę niemiecką, jakoby przy tym ruchu tranzytowym ponosiły koleje niemieckie tylko straty, należy z całą stanowczością odrzucić, jako bezpodstawny i niezgodny z prawdą. Tranzyt niemiecki przez Polskę jest dla kolei niemieckich przysłowiową dojną krową i niewątpliwie jest, że alarmy, wzniesione co pewien czas przez propagandę niemiecką, mają tylko na celu utrzymanie wszelką cenę obecnego bardzo lukratywnego dla kolei niemieckich stanu taryfowego, oraz niedopuszczenie do ewentualnego zredukowania tych ukrytych i olbrzymich zysków.

## Komunikacja kolejowa z Gdańskiem

W dalszym ciągu wysuwa propaganda niemiecka zarzut, iż podróźni z Niemiec nie mogą jechać pociągami tranzytowymi do Gdańska i na odwrót. Zapomina tu jednak lub nie chce pamiętać ta propaganda o tem, iż Gdańsk nie jest Rzeszą niemiecką, lecz Wolnym Miastem, złączonym gospodarczo z Rzeczpospolitą Polską, która jest również jego przedstawicielką dla zagranicy. Konwencja Paryska, jak też i póź-

Jasnym jest, że przy takim stanie rzeczy się nie może zapelnienie pociągów tranzytowych nie może zwrócić kolejom polskim wszystkich wydatków związanych z uruchomieniem tych pociągów. Konserwacja taboru i dróg oraz wynagrodzeniem obsługi pociągowej, — powoduje to więc znowu dalsze olbrzymie a niesłuszne straty kolei polskich, zwiększające się jeszcze skutkiem zużycia taboru (lokomotywy, torów i mostów).

### KONCESJE POLSKIE DLA PODRÓŻNYCH W RUCHU TRANZYTOWYM.

Według brzmienia Konwencji Paryskiej (art. 78—82, przepisy wykonawcze) okna wagonów tranzytowych mogą być otwierane tylko podczas jazdy, i to od strony korytarza wagonowego, zaś Art. 4 tej Konwencji powiada, że podróżnym jadącym pociągiem tranzytowym, nie wolno wydawać ani też przyjmować jakichkolwiek przedmiotów z zewnątrz wagonu, oraz komunikować się z osobami, nie będącymi w pociągu. Ograniczenie to uznał rząd niemiecki, jako sprawiedliwe i uzasadnione. Pragnąc jednak ułatwić podróżnym przejazd pociągami tranzytowymi, jadącymi przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich i na odwrót, Rząd Polski zezwolił nie tylko na otwieranie przez podróżnych okien wagonów na stacjach podczas postoju pociągów, — ale też i przyjmowanie przez nich pokarmów i napojów, podawanych im przez restauracje kolejowe do wagonów.

### Wieloletnie umowy zostały zawarte między Polską a W. M. Gdańskiem jako kontrahentami z jednej strony, a Niemcami jako kontrahentem ze strony drugiej.

Jeśli więc obywatel niemiecki przejeżdża przez teren drugiego kontrahenta, a więc teren polski lub W. M. Gdańska nie może on — w myśl art. 4 wymienionej Konwencji — wysiadać na terenie tranzytowym. Ze zwalając bowiem na to, przekreślałby kraj tran-

## Polska oczekuje od Gdańska propozycji rokowań bezpośrednich Po ekspozycji Rauschninga

Dowiadujemy się, że w związku z deklaracją nowego prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga, w sferach rządowych polskich spodziewają się, że Gdańsk wystąpi z propozycją rokowań

bepośrednich na temat spornych spraw. Ze strony polskiej istnieje tendencja obiektywnego rozpatrzenia wszystkich propozycji gdańskich, respektujących zasady istniejącego stanu prawnego.

## Strach ma wielkie oczy

Berlin zaniepokojony wizytą ks. Mikołaja na Pomorzu

Przyjazd księcia Mikołaja rumuńskiego do Polski, a zwłaszcza jego wczorajsza wizyta na Pomorzu, wywołały wielkie „zainteresowanie“ w niemieckim świecie politycznym. Wedle doniesień z Berlina, wizycie rumuńskiej w Warszawie przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Jedną z prawicowych agencji prasowych, specjalizująca się w informacjach z Polski, Rosji i państw bałtyckich, łączy zapowiedzianą wizytę księcia Mikołaja z niedawnym pobytom w Warszawie posła polskiego w Moskwie p. Łukasiewicza o-

raz posła polskiego w Bukareszcie p. Arciszewskiego.

Agencja niemiecka utrzymuje, że z okazji wizyty rumuńskiej rząd polski podjął ma akcję zmierzającą do osiągnięcia zbliżenia politycznego między Sowietami a Rumunją.

Punktem wyjścia dla rzekomego pośrednictwa polskiego między Rumunją a Rosją ma być dążenie Polski do utworzenia „bloku wschodniego“, który stanowić ma przeciwwagę paktowi czterech.

## Koledzy królewskiego ucznia

Jak król Karol rumuński wychowuje swego syna?

Wczorajsza wizyta Jego Królewskiej Wysokości księcia Mikołaja Rumuńskiego na Pomorzu będzie niewątpliwie bardzo cennym przyczynkiem do zacieśnienia węzłów serdecznej przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Polska żywo interesuje się wszystkimi przejawami życia Rumunji, a bratanek księcia Mikołaja młodzietki następcy tronu Wojewoda Michał budzi gorące zainteresowanie i sympatię wśród najmłodszej zwłaszcza Polski.

Przed paru laty przyszył król bratniej Rumunji otrzymał z Polski piękny dar w postaci książki „O krasnoludkach i o sietrotce Marysi“.

Prasa rumuńska często zamieszcza historyjki z życia młodzietki następcy tronu wśród swych kolegów szkolnych i rówieśników. Ojciec księcia król Karol II dobrał dla swego następcy kilku kolegów, rówieśników, aby razem z nim się uczyli i aby dorastający chłopak królewski miał

styczność z dziećmi. Przy doborze chłopców wcale nie przestrzegano rodowych przywilejów; chłopców wybrano bez względu na ich pochodzenie i zatrudnienie rodziców, a tylko na polecenie profesorów klasowych. Dbano tylko o to, aby dobrani byli chłopcy pilni i dobrych obyczajów. Ci koledzy następcy tronu przychodzą rano do pałacu królewskiego: wspólnie uczą się z ks. Michałem u tych samych profesorów, razem spożywają obiad a popołudniem następcą tronu autem odprowadza swych kolegów do domu.

Na łamach pisma „Dimineata“ opowiada L. Anglosi, jak to pewnego razu podczas obiadu, w którym niekiedy bierze udział i król powstał zabawny spór o to, kto ma bogatszy katalog marek pocztowych, Jonika, syn maszynisty, czy król. Król słysząc tą kłótnię, wziął Jonikę za rękę i wszystkich poprowadził do swego prywatnego pokoju w pałacu, aby pokazać im swe zbiory filatelistyczne. Jonika bowiem nie wierzył, że



W promieniach słońca zakwitają... PIEGI

chronią, przed niemi  
**KREM I PUDER ŚWIATKOCHRONNE ANTIBA**

zabezpieczają przed zbyt silnym działaniem słońca

BEAD GEL. PAULSEN  
LUDWIG BLEISS I SYLVA

zytowy tamsamem wszystkie obowiązujące u siebie przepisy graniczne i celne, oraz formalności paszportowe, a granice państwowe uczynił by iluzorycznymi. Nie jest to więc żadna szkoda na czy też utrudnienie ruchu tranzytowego ze strony polskiej, ale logiczna konieczność, zawartą prawem międzynarodowym, oraz wymie nioną Konwencją, którą przecież i autorzy tego zarzutu (Niemcy) podpisali.

### FALSZYWE ZARZUTY.

Propaganda niemiecka operuje również częstokroć zarzutami, dotyczącymi rzekomych trudności przy odprawie celnej pasażerów na polskich stacjach granicznych. Zaznaczyć tu należy z całym naciskiem, iż odprawy celnej osób lub bagażu przy tych przejazdach tranzytowych wogóle nie ma, a więc nie może być mowy o jakichkolwiek przytem trudnościach. Po przyjeździe pociągu tranzytowego do granicznej wjeściowej stacji polskiej wsiada do wagonów tranzytowych 2 polskich funkcjonariuszy celnych, którzy dany wagon konwojują aż do granicznej stacji wyjścia, nie dokonując jednakowoż w tym czasie żadnych absolutnie rewizyj lub badań.

Zarzut powyższy zatem jest nierzeczowy i niezgodny z stanem faktycznym.

Również sprawa zakupu biletów jazdy nie przedstawia dla pasażerów niemieckich żadnych najmniejszych nawet trudności. Bilet jazdy zakupuje pasażer bowiem w swoim kraju i płaci cenę w swojej krajowej walucie, a więc w markach niemieckich. Wszelkie dopłaty, które pasażer winien ewentualnie uiścić w pociągu, doko nywane są również w walucie niemieckiej i pobierane przez konduktorów niemieckich na terytorjum Rzeszy Niemieckiej. Wyjątek stanowią tylko uszkodzenia urządzeń wagonowych lub niezasadnione zatrzymanie pociągu przez pasażera, dokonane na terenie polskim.

### DALSZE KONCESJE POLSKI.

Koleje Polskie, odnoszące się do ruchu tranzytowego specjalnie życzliwie, dają zupełnie bezplatny przejazd funkcjonariuszom kolei niemieckich, ich rodzinom, emerytom i rencistom niemieckim, konwojentom chorych kolejowców niemieckich, konwojentom poczty itd. itd., a dla wyłączonego użytku i dla wygody kolei niemieckich oddały im ponadto cały szereg przewodów telegraficznych i telefonicznych.

Są to ułatwienia, których koleje polskie nie stosują częstokroć nawet w swoim wewnętrznym ruchu i wobec swoich własnych pracowników.

Ruch tranzytowy osobowy przez teren polski nie daje zatem i nie może dawać Niemcom żadnych absolutnie powodów do zażaleń, a wszelkie skargi, zarzuty i przytaczane przez propagandę niemiecką fakty rzekomych trudności i niedogodności w tym ruchu są albo bezpodstawne albo tendencyjnie i sztucznie tworzone i wyolbrzymiane.

inż. dypl. Bogusław Dobrzycki.

# „Święto Morza” manifestacją całego narodu

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej weźmie udział w Święcie Morza w stolicy

Dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby stołecznego komitetu obchodu Święta Morza, — obiecał przybyć na uroczystości w stolicy.

W dniu 28-ym wieczorem Pan Prezydent przybędzie na przystań kapitanatu portu, — gdzie wstąpi na pokład jednego ze statków Żegluga Rzecznej „Vistula”, z którego przyjmować będzie defiladę taboru rzeczniczego i defiladę pochodu, który z pl. Marszałka Piłsudskiego skieruje się nad Wisłę. Podczas defilady baterja artylerji, ustawiona nad Wisłą, odda 21 strzałów.

### TRANSMISJA Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

W dniu „Święta Morza”, t. j. 29 czerwca o godz. 12 min. 3 po hejnale z wieży Marjackiej z Krakowa — przemówi do mikrofonu na Zamku Królewskim — Pan Prezydent Rzeczypospolitej — prof. dr. Ignacy Mościcki.

Po przemówieniu Pan Prezydent przyjmie delegację ludności województwa łódzkiego, która wręczy 250.000 złotych do dyspozycji Pana Prezydenta — na cele obrony morskiej. Moment ten będzie również transmitowany przez radio.

Należy podkreślić, że poraz pierwszy mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja w opisanym charakterze zainstalowane zostaną w siedzibie Głowy Państwa.

### ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA PIEŚŃ MORSKA

Komitet Wykonawczy „Święta Morza” rozpisal zamknięty konkurs na pieśń morską p. t. „Jak szumi Bałtyk” do słów Antoniego Bogusławskiego. Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. T. Mazurkiewicza przyznał pierwszą nagrodę F. Nowowiejskiemu, drugą nagrodę Polskiego Radjo — Piotrowi Maszyńskiemu, trzecią nagrodę — Janowi Maklakiewiczowi. Ponadto wyróżniono kompozycje Wallek-Walewskiego.

### ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA NOWELĘ MORSKĄ

Z okazji „Święta Morza” został rozpisany zamknięty konkurs na nowelę opartą na motywach morskich. Sąd konkursowy pod przewodnictwem red. Witolda Gieżyńskiego postanowił pierwszej nagrody żadnej z prac nadesłanych nie przyznawać. Nagrodę drugą w formie czterodniowej wycieczki statkiem linii Gdynia—Ameryka — przyznał p. Jerzemu B. Rychlińskiemu za nowelę pt. „Na kursie Karlskrony”. Ponadto wyróżniona została nowela Juliusza Ginsberta p. t. „Bałtyk—Mara—Nostrum”.

### DELEGACJE REGIONALNE W UROCZYSTOŚCIACH GDYŃSKICH

Delegacje z wszystkich dzielnic kraju, biorące udział w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni, przybędą w swych pięknych strojach regionalnych z odpowiednimi transparentami, zaopatrzone w specjalne oznaki (wsta-

### Właściwa droga

Palenie tytoniu jest nalogiem, z którym trwającą od kilku wieków walka nietylko nie odnosi dodatniego skutku, lecz jak to wykazuje statystyka zwłaszcza powojenna nie potrafiła zahamować ogromnego wzrostu spożycia tytoniu. Nic w tem niema dziwnego że nawet pośród lekarzy toczą się spory co do wpływu tytoniu na organizm ludzki.

Nie wdając się w roztrząsania naukowe, można w każdym razie wskazać, jak palić na łyżę, by wchłaniać możliwie najmniejszą ilość nikotyny. Wskazówki takie są szczególnie cenne dla ludzi o słabej kompleksji, którym jednak trudno jest odzwyczaić się od palenia.

Przedewszystkiem więc wskazać należy na istniejące w sprzedaży papierosy odnikotynowane, z których odciągana jest nikotyna w fabrykach polskiego monopolu tytoniowego przy pomocy specjalnych aparatów. W sprzedaży jest tylko kilka gatunków, na zamówienie nie można jednak otrzymać każdy gatunek za dopłatą 1 grosza od sztuki.

Następnie uchronić się można przed wchłanianiem całej ilości zawartej w papierosie czy cygarze nikotyny drogą niedopalenia całego papierosa lub cygara. Drogą badań doszli specjaliści do stwierdzenia, że np. w cygarze końcowa szósta część cygara zawiera więcej nikotyny, aniżeli pierwsze pięć szóstych.

Dla ludzi zupełnie zdrowych może to nie odgrywać roli, natomiast dla ludzi, dla których palenie jest niewskazane, wskazówki te mają duże znaczenie.

żeczki) z napisem miejscowości, które reprezentują.

W ten sposób w karnym manifestacyjnym pochodzie nad morze, weźmą udział przedstawiciele całej Polski, połączeni jedną myślą: *morza nie oddamy!*

### „ŚWIĘTO MORZA” WŚRÓD POŁONJI ZAGRANICZNEJ

Wychodźstwo nasze osiadłe daleko poza granicami kraju zadeklarowało swój powszechny udział w „Święcie Morza”. Wychodźstwo nigdy dotąd nie zawiodło Polski — i tym razem stało do apelu w swej gotowości manifestowania wobec opinji zagranicznej niezłomnej woli wszystkich Polaków utrzymania Bałtyku na zawsze. W wydanej z tej okazji odezwie czytamy: „Niech manifestują swoją miłość do morza i Pomorza górnicy nasi w Pensylwanji, niech płożą stopy sobótkowe w mrokach puszczy dziewiczych nad brzegami Iwahy w Paranie, niech bliżku niebu dźwięki roty w pampasach Argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu

farmer polski, zażrzebany w śniegach Kanady, niech wsluchają się przy głośnikach radjowych Polacy z terenów mniejszościowych w wieńcu, płynące na falach eteru ze „starego kraju”. Rodacy z obczyzny: Woła was polskie morze!”

### „ŚWIĘTO MORZA” W AUSTRALJI

Tegoroczne „Święto Morza”, którego zasięg wykracza daleko poza granice kraju, wzbudziło niezwykle entuzjazm wśród rodaków naszych na obczyźnie.

Donoszą nam z Australji, że w miejscowości Brisbane, tamtejsza liczna kolonja polska weźmie żywy udział w tej powszechnej manifestacji wspólnie ze wszystkimi Polakami na całej kuli ziemskiej. Jednocześnie brisbańscy Polacy, rozpoczęli w prasie australijskiej akcję przeciw rewizjonistycznej propagandzie Niemiec.

Na czele Komitetu „Święta Morza” w Brisbane — stanął zasłużony działacz wśród emigracji polskiej w Australji — prezes Z. W. Romaszkiwicz.

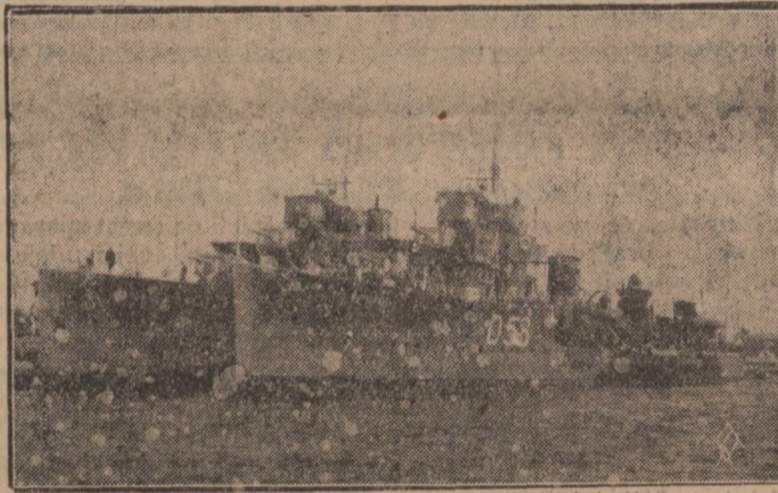
## Magistrala Śląsk — Gdynia

### Sprawy eksploatacji na posiedzeniu Rady Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego

Dnia 10 lipca r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego, na którym między innymi będzie rozpatrzony cały szereg umów, zawartych pomiędzy Polskimi Kolejami Państwowymi a wymienionym towarzystwem, dotyczących eksploatacji nowowyprowadzonej magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia.

W posiedzeniu weźmą udział ze strony francuskiego towarzystwa przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot i Banque des Pays du Nord z prezesem towarzystwa kolejowego p. Charles Laurent'em na czele. Stronę polską reprezentować będą członkowie rady z zastępcą prezesa towarzystwa wiceministrem A. Kocem.

### Angielska eskadra w Gdyni



Do portu gdyńskiego przed kilku dniami przybyły dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej „Venetia” i „Viceroy”.

## Znaczne zwiększenie transportów bawełny przez Gdynię

Norweski statek motorowy „Tampa”, należący do linii „Gulf Gdynia Line”, która utrzymuje regularną i bezpośrednią komunikację z portami Golfu meksykańskiego przywiózł onegdaj bezpośrednio do Gdyni z kilku portów zatoki Meksykańskiej duży ładunek bawełny, wynoszący 10.300 bel. Połowa tego transportu przeznaczona jest na skład konsygnacyjny i zostaje obecnie składana w porcie gdyńskim do magazynu bawełnianego (nr. 6), druga połowa prze-

wieziona zostanie kolejami dla polskiego i częściowo czeskosłowackiego przemysłu bawełnianego.

Należy zaznaczyć, że jest to największy transport bawełny, jaki dotychczas nadszedł jednorazowo do portu gdyńskiego bezpośrednio z krajów produkcji. Wkrótce oczekiwany jest również nowy ładunek bawełny wynoszący około 10.000 bel, który przywiezie statek Griesheim.

## Sprawcy zbrodni gródeckiej skazani na ciężkie więzienie

Sprawiedliwości stało się zadość. Proces terrorystów ukraińskich z pod znaku UON, sprawców zbrodnicy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim zakończył się w sobotę ogłoszeniem wyroku skazującego.

Ostatni dzień procesu, który toczył się bezmała dwa tygodnie przed Sądem Okręgowym w Lwowie, miał przebieg następujący.

Po przemówieniu prokuratora zabrali kolejno głos wszyscy obrońcy prosząc o łagodny wymiar kary dla swoich klientów. Poczem przewodniczący zapytał oskarżonych czy chcą jeszcze coś powiedzieć w obronie własnej.

Wstaje Kossak i oświadcza: Daję słowo przed całym narodem ukraińskim, do którego te słowa prawdopodobnie dotrą, że o napadzie w Gródku Jagiellońskim dowiedziałem się do-

piero z gazet.

Trybunał udaje się na naradę. Oskarżeni podchodzą do obrońców i dziękują im za obronę. Kuśpiś dziękuje obrońcy swojemu Szułowyczowi. — Niema pan za co dziękować, powiada do niego obrońca, mogą pana skazać nawet na 15 lat. Nawet gdyby i tak było to dziękuję panu. Zrobił pan wszystko co leżało w pańskiej mocy.

Narada trybunału trwała około 30 minut. Wśród wielkiej ciszy przewodniczący Medynski ogłasza wyrok.

Oskarżonego Maszczaka zasądono za zbrodnię zdrady stanu na rok więzienia, za napad na pocztę na 2 lata i wymierzono mu łączną karę 2 lat więzienia. Oskarżonego Kuśpiś skazano za zbrodnię zdrady stanu na 2 lata

więzienia, za współudział w napadzie na 4 lata, wymierzono mu łączną karę 5 lat więzienia, oskarżonego Motyka skazano za zbrodnię zdrady stanu na 2 lata więzienia; Kossaka za zbrodnię zdrady stanu na 3 lata, za podżeganie do napadu na 5 lat, łącznie 7 lat więzienia; Jarosława Bilasa skazano na 2 lata. Wszystkich zasądzonych pozbawiono praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Capa i Kowalkówną uwolniono od winy i kary.

Prokurator i obrońcy nie oświadczyli się. Obrońca Kossaka Gluszkiewicz dopieno po porozumieniu się ze swoim klientem oświadczył, że wniesie kasację.

Po ogłoszeniu wyroku zasądzeni połączni z innymi swoimi rodzinami, poczem karetkami zwaną zostali odstawieni do więzienia.

Już najwyższy czas zamawiać bilety na letnie wycieczki morskie

### LINJI GDYNIA - AMERYKA

3 lipca — Na Fjord Norwegji  
21 lipca — Do Kopenhagi  
22 lipca — Do Anglii i Holandji  
29 lipca — Do Francji i Belgji  
4 sierp. — Wokół Wiel. Brytanji  
15 sierp. — Do Sztokholmu  
21 sierp. — Do Anglii i Belgji

### Ceny od 100 złotych

INFORMACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW W BIURACH

### LINJI GDYNIA - AMERYKA:

W WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 116  
W GDYNI, UL. WARSZYŃSKA 1  
W LWOWIE, UL. NA BŁONIE 2  
W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3  
W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA 1004

BEZ PĄSZPORTÓW ZAGRANICZNYCH WIZY



## Pierwszy transport rudy cynkowej przez Gdynię

Wezorem popołudniu rozpoczęto wyładowywać przy nabrzeżu szwedzkim transport rudy cynkowej z norweskiego statku „Trolla”, który przywiózł do Gdyni 2.300 ton tej rudy z fiordu norweskiego Mo-i-Ranen. Wzdłuż wybrzeży tego fiordu znajdują się dość bogate kopalnie rud cynkowych, które ładują się na statki nie przez porty lecz wprost z wybrzeża fiordu.

Jest to pierwszy próbnny transport rudy cynkowej, jaki przechodzi przez porty polskie, gdyż dotychczas huty polskie korzystały wyłącznie z rud cynkowych, pochodzących ze Śląska polskiego i niemieckiego. Należy się spodziewać, że odtąd podobne transporty dla naszych hut będą nadchodziły przynajmniej raz na miesiąc.

## Możliwości zbytu towarów polskich na rynku angielskim

W związku z ujawnianiem się na rynku angielskim tendencjami bojkotowania towarów niemieckich, istnieją możliwości wyeksportowania z Polski szeregu artykułów. Między innymi kupcy angielscy interesują się możliwością sprowadzenia z Polski następujących artykułów: tkanin wełnianych na płaszcze damskie, szmat do wyrobu tkanin, artykułów elektrycznych, środków leczniczych, żwiru do filtrowania i rafinowania ropy, futer i t. p.

### Dostawy drzewa polskiego do Egiptu

W maju r. b. przybył do Aleksandrii statek Żegluga Polskiej „Wilno” z ładunkiem 80 tys. krokwi z Gdyni. Ładunek drzewa okazał się bardzo dobrym i znalazł uznanie u odbiorcy egipskiego, który przagnił nawiązać stały kontakt z rynkiem polskim. Należy nadmienić, że statek „Wilno” był pierwszym statkiem polskim, jaki zawinął do portu Aleksandryjskiego. W drodze powrotnej załadowano w wspomniany statek ładunek cebuli do Genui i ładunek bawełny do Gdyni.

### Fuzja banku handlowego z bankiem angielsko-polskim

Jak się dowiaduje Agencja Iskra zasadnicze porozumienie odnośnie fuzji Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko - Polskim w Warszawie zostało zawarte. Szczegóły techniczne przyjęcia agend Banku Angielsko - Polskiego przez Bank handlowy zostaną uzgodnione w najbliższym czasie.



# Ks. Biskup Okoniewski poświęcił gmach Banku Rolnego w Gdyni

W dniu dzisiejszym odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie gmachu Państwowego Banku Roln. w Gdyni. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Biskup Okoniewski w asyście Ks. Dziekana Turzyńskiego, przy czym wygłosił okolicznościowe przemówienie życząc w zakończeniu by instytucja ta przyczyniła się do wzrostu potęgi finansowej Polski nad Bałtykiem i była widocznym znakiem żywotności narodu polskiego.

W dalszym ciągu przemawiali wiceprezes Państwowego Banku Rolnego K. Stamirowski, naczelny dyrektor P. B. R. W. Stanisławski, reprezentant województwa prezes Okr. Urz. Ziemskiego inż. Strzeszewski oraz prezes powiatowy Pom. Tow. Roln. Zylisz.

Na zakończenie Dyr. P. B. K. w Gdyni p. Żebrowski wygłosił przemówienie następujące:

„Gdy przed prawie sześcioma laty zostałem zaszczycony misją zorganizowania placówki Państwowego Banku Rolnego nad polskim morzem, otrzymałem krótką, ale i tak pełną treści instrukcję: należy przez pomoc i opiekę finansową podnieść gospodarczo Kaszuby, co w wyniku winno dać większe uświadomienie narodowe i doskonałe zespolenie tej ziemi z Macierzą”.

„W miarę potęgowania się wrogiej propagandy i ataków na tę część Pomorza, rosyjskiego zadania nasze, zwiększał się zakres naszej działalności, obejmując nie tylko opiekę nad Ziemią Kaszubską, ale i pomoc dla polskiego eksportu, torującego sobie drogę przez jedyny prawdziwie polski port Gdynię”.

„Obecność moja na dzisiejszej uroczystości jest dla mnie dowodem, że władze moje aprobują wyniki tego prawie sześciolatniego okresu naszej działalności. W imię niu swoim i podwładnego mi personelu pragnę zapewnić mych Przełożonych, że i nadal będzie naszym jedynym i usilnym stażeniem wytyczona praca dla dobra Kaszub i przyczynienia się do rozwoju naszego portu. Nie jest przesadą, gdy powiem, że pokochaliśmy je, gdyż każdy, kto poznał piękną ziemię kaszubską i Gdynię — musi je pokochać”.

Straż honorową przed bankiem pełnili

## Walne zebranie Urzędników Gospodarczych

Komisja urzędników Gospodarczych przy Pom. Tow. Rolniczym komunikuje o mającym się odbyć walnym zebraniu zrzeszonych w Towarzystwie w dniu 9 lipca r. b. o godz. 12 w Toruniu w lokalu Dworu Artusa przy Starym Rynku.

## Chelmno

— Śmiała kradzież w Waldowie Szlacheckim. W nocy na 21 czerwca do mieszkania zawieszony stacji kolejowej p. Bernarda Rychlickiego włamali się nieznani sprawcy zabierając wszystkie ubrania, bieliznę i pościel. Poszkodowany oblicza stratę na przeszło 2 tys. zł.

## Na pokładzie angielskich torpedowców

Niedziela popołudniu. Tysiączne rzesze mieszkańców Gdyni dają na nadbrzeże Wilsona, gdzie przymocowane są angielskie okręty wojenne: „Viceroy” i „Venetia”. Czerwono-żółta flaga, podniesiona na wysmukłych masztach oznacza, iż dozwolony jest wstęp na okręt osobom postronnym.

Wchodzimy po wąskim trapie i po chwili czujemy pod nogami stalowy pokład okrętu. Morze jest wzburzone i fala sztormowa wdziera się aż do portu. Torpedowcy kołyszają się lekko, miarowo i bezustannie. Manilowe cumy wiszą luźno, to znów naprężają się, wydając charakterystyczny trzask. Nad masztami wahają się skłębione cielska chmur, rzucając fantastyczny cień na ciemno-szare kadłuby okrętów i ciemno-zieloną wodę. Jakis marynarz, mający na piersiach kilkanaście orderów bojowych, oparty o lufę armaty, patrzy na ciżbę ludzką i uśmiecha się przyjaźnie; inny z kubkiem kawy w ręku, przeciska się przez pokład, tak obojętny, jakby tamowały mu drogę nie milutkie dziewczęta, lecz spieniony wał wody, który nieraz toczył się od burty do burty.

w czasie uroczystości członkowie „Straży Przedniej” organizacji pracy obywatelskiej młodzieży, która bawi na wywczasach letnich w Gdyni w liczbie 600 ludzi.

Po uroczystości poświęcenia banku, wiceprezes Stamirowski dokonał przeglądu kolonji ustawionej przed bankiem.

Na zakończenie w salonach Banku odbyło się przyjęcie, w którym prócz wyżej wymienionych osób brali udział Komisarz Rza-

ru Sokół, wicekomisarz Rządu Szaniawski, Dyrektor Dep. Min. Skarbu Nowak, Komandor Filanowicz, kom. portu wojennego, Starosta Morski Wendorff, Starosta Kaszubski Czarnecki, Poseł Tebinka, Prokurator Tournelle, Dyrektor Izby Przem.-Handl. Krupski, Dyrektor Centrali P. B. K. Chlewiński, Dyrektorzy wszystkich instytucji finansowych m. Gdyni oraz liczne grono za proszonych gości.

## W OSTATNIEJ CHWILI

przypominamy, że abonament naszego dziennika należy odnowić koniecznie przed pierwszym lipca b. r.

Przedpłatę można skutecznie w najbliższym urzędzie względnie agencji pocztowej lub też za pomocą blankietu P. K. O. na nr. 160315.

## Niezwykła przygoda robotnika z pod Kalisza

Rabunki na gładkiej drodze trwają w dalszym ciągu

Bydgoscy oszuści, t. zw. „lapichłopi”, żerujący przy dworcach na naiwnych przejeżdżających z prowincji, dość dawno już nie dawali znaku życia, lecz myśliby się grubo ten, toby sądził, że zaprzestali oni swych występów zupełnie. Otóż nie dalej, jak wczoraj — na światło dzienne wypłynął najnowszy ich „kawał”, który w swej bezczelności przeszedł wszelkie granice.

Ofiarą „lapichłopów” padł tym razem pewien dwudziestokilko letni robotnik z pod Kalisza, czelczyna małoobrotowy, niegramotny, dla którego nawet data urodzenia tonie w mrokach niepamięci. Być może tej właśnie okoliczności zawdzięczają oszuści swoje powodzenie.

Jak opowiedział nieszczęśliwy dyżurującemu policjantowi, — przybył on przedwczoraj koleją. Na dworcu w Bydgoszczy, spotkał trzech nieznanymi sobie osobnikami, którzy za proponowali mu przechadzkę. Robotnik ów, jak wynika z posiadanych przez niego dokumentów, niejaki Feliks Kaczmarzyński — dający lekkomyślnie wszystkim bezgranicznym zaufaniem, zgodził się bez wahania. Nie podejrzewając podstępny, Kaczmarzyński — mi-

mo później pory — zapuścił się z nieznanymi osobnikami za miasto, w kierunku Myślęcinka.

Znalazszy się w okolicy bezludnej, uprzedził mi dotąd towarzysze, bez ceregieli przewrócił robotnika na ziemię, pod kopiec siana, gdzie obłupili swą ofiarę z wszystkich „ruchości”, w tym wypadku: z ubrania, koszul, trzewików, 5 zł gotówki oraz kilku jeszcze drobniaków. Po dokonaniu tego zuchwałego rabunku, napastnicy ubrali Kaczmarzyńskiego w najgorsze swoje rzeczy i przykazawszy mu groźnie milczenie, odesłali go — jak rzekli — „z Panem Bogiem”.

Steroryzowany biedak, wobec przewagi nie usiłował się nawet bronić, lecz pędem wrócił do Bydgoszczy na dworzec, gdzie poskarżył się pełniącemu służbę posterunkowemu.

Ograbiony robotnik posiadał na szczęście tyle przytomności umysłu, iż zdołał sobie za pamiętać rysopis opryszków, dzięki czemu całą trójkę w dniu wczorajszym ujęto. Są to niejacy: Józef K., bez stałego miejsca zamieszkania, 19 letni Józef W. z pod Chelmna i 30 letni Bronisław W. z Bydgoszczy.

Wszystkich trzech osadzono w areszcie po ilejnym do dyspozycji sądu.

## Nieszczęśliwy wypadek zatrucia mięsem zdarzył się znów w Budgoszczu

Jeszcze nie przemikło echo nieszczęśliwego wypadku zatrucia mięsem, wskutek którego zmarł mieszkaniec Oplawca Brett, a już znów zdarzył się w Bydgoszczy drugi podobny wypadek.

Ofiarą wypadku padła rodzina przebywająca obecnie na ćwiczeniach w Biedrusku, por. Piskowicza, instruktora Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy. — Otóż gospodyni pp. Piskowiczów, niejaka Pelagia Janowska — przyniosła onegdaj od jednego z tut. rzeźników pewną ilość siekanego mięsa, po spożyciu którego domownicy w nocy wśród objawów zatrucia ciężko zachorowali.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawiło p. Janinę Piskowiczową, jej 4 letnią córeczkę i wspomnianą gospodynię do szpitala Dja-konisek. Lekarz stwierdził zatrucie mięsem.

Dzięki natychmiast przeprowadzonym zabiegom ratunkowym stan chorych, z wyjątkiem Janowskiej — uległ znacznej poprawie. Niespożyta część zakupionego mięsa siekanego zakwestjonowano, odsyłając próbki do zbadania przez Miejski Urząd Badania Środków Spożywczych.

W związku z tym wypadkiem — wdrożono no dochodzenia, które niewątpliwie wykażą stopień winy rzeźnika.

Udelikatnia nsskórek  
3325  
Mydło Bebe Szofmana.

## Ich ludzie

„Il. Kurjer Pomorski” podaje: „W dniu wczorajszym policja w Starogardzie została powiadomiona, że poszukiwany od kilku tygodni znany na gruncie tutejszym krzykacz endecki, prezes powiatowy i zarazem komendant Okręgowy opozycyjnego Towarzystwa Powstańców i Wojaków Zbylicki, przebywa w domu, udając chorego.

Nadmienić należy, że Zbylicki został za oszczerstwo, skierowane pod adresem panny Falkowskiej skazany na 2 tygodnie aresztu. — Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje i wyrok stał się prawomocny.

Do Zbylickiego wysłano natychmiast lekarza, a po stwierdzeniu, że dwutygodniowy areszt absolutnie nie zaszkodzi jego zdrowiu, odprowadzono go do więzienia, gdzie będzie miał idealną możliwość do rozpamiętywania nad wyrządzoną bliźniemu krzywdą.

Jak się dowiadujemy, podobnych sprawek ma Zbylicki więcej na sumieniu i prawdopodobnie będzie miał jeszcze nieraz sposobność do takiego rozpamiętywania „sam na sam” o swej „narodowej” działalności.

## Gniew

— Przystała żołnierska. Tegoroczna przystała żołnierska w II/65 pp. w Gniewie została poprzedzona dorocznym zwyczajem uroczystym capstrzykiem w dniu 10 bm. Dnia 11 bm. o godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez kapelana Trockiego z Torunia. Po nabożeństwie nastąpił raport całego batalionu przyjęty przez p. majora Sulika, w towarzystwie p. starosty Muchniewskiego. Po krótkim przemówieniu nastąpiła przysięga rekrutów. Po przysiędze nastąpiła defilada, poczem odbył się obiad żołnierski z przedstawicielami władz i miejscowego społeczeństwa. Po obiedzie udali się zebrani na przedstawienie Teatru Żołnierskiego, pod reżyserją por. Szczybałskiego przy obsadzie samych rekrutów. Zaznaczyć na leży, że role opracowane były bardzo dobrze, a publiczność została mile zaskoczona zupełnie udaną grą artystów młodych żołnierzy. Wieczorem w salach Kasyna Oficerskiego odbył się dancing-bridge.

R-L

## Starogard

— Z maturą w świat. Egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowym złożyli pp.: — Berent — Kleszczewo, Bieliński — Żelgoszcz; Felenki — Starogard, Gdaniec — Jaroszewy, Hapka — Lubichowo, Hącia — Owidz, Janca — Starogard, Kłaman — Starogard, Kuśnierz — Turza, Łukowicz — Lipczyn, Mielewski — Żelgoszcz, Olszewski — Pinczyn, Przybylski — Piaseczno, Raclawski — Czernik, Szandrach — Lubichowo, Trap — Grudziądz, Wejrowski i Zychski — Starogard.

## OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI MOTOCYKLE

## B. S. A.

Jener. Reprezentacja E. SYKES i Sku  
Warszawa, Świętokrzyska 13. telefon 273-77.  
Toruń: W. Ł. Katalas, Rynek Nowomiejski 25  
Bydgoszcz: J. Winning, Podolska 8,  
Gdańsk: J. Grabla, Samtgasse 8. 2098

## Na pokładzie angielskich torpedowców

Fala ludzka unosi nas na przód okrętu, gdzie mieszczą się jadalnia i kubryk załogi. Ciekawe „szczyry łądowe” zaglądają do każdego kąta i wszędzie ich pełno.

W małej kuchence kucharz ciska się wśród stołu jaj i nie wie czy ma parzyć na smażącą się jajecznicę z szynką, czy na piękne buciki Polek; w jadalni siedzą marynarze, prawie wszyscy posiadają ordery bojowe. Jedni, oczekiwanie na „hamandegg”, uśmiechają się drzemką, drudzy, niczem sędziowie na konkursie piękności wzrokiem pełnym ciekawości i zachwytu oceniają zgrabne sylwetki wystrojonych kobiet i niektórzy czytają, a kilku gra w karty, z pewnością w „King'a”. Z jadalni przez okrągłe włazy wchodzi się pod pokład do kubryków — jest tam czysto, ciszą i gwarnie. W hamaku śpi jakiś marynarz, pewnie zmęczony nocną służbą. Nie przeszkadza mu zupełnie wrzawa spowodowana głosami tysiąca gości — spał przecież nieraz przy huk armat.

Wydostajemy się na pokład i wspinamy się w górę po stalowej drabince Jesteśmy w ster-

rowce. Kolo sterowe, kompas elektryczny, kompas magnetyczny i tuba kończąca się w górze na mostku kapitańskim. Ze sterówki wchodzi się do kabiny nawigacyjnej, gdzie zauważymy moźna cały szereg indykatorów, kontaktów, przyrządów rozmaitej wielkości i kształtu, telefony i Bóg wie jakie jeszcze urządzenia. Obok znajdują się stacja radiowa. Znowu strome schody i mostek kapitański — móżg olbrzymiej i skomplikowanej maszyny wojennego okrętu. Przy kompasach głównych stał marynarz i co chwila zapytuje tłoczonych się ludzi, czy mówią po angielsku. Głos wołającego na puszczy! Przeciśkamy się do kompasów i jako, że znam się trochę na sprawach morskich, zaczynam udzielać wyjaśnień moim towarzyszom. Marynarz zapytuje mnie:

— Do you speak English?

— Jes I do —

— That's a man, — Wykrzykuje uradowany. Zaczyna nas oprowadzać. — Tu są telegrafy torpedowe. Gdy pokręcimy tę rączkę w srybkach występują liczby: A. C. J. Z. Oznacza to, która torpeda ma być wyrzucona. Tu jest instrument, przy pomocy którego daje się sygnały obsłudze dział, tu indykaty do reflek-

tora, który jest umieszczony w pośrodku statku, to jest armatka dalekonośna — chodzi, pokazuje, tłumaczy. Dowiadujemy się, że „Viceroy” i „Venetia”, mają po dwa tysiące ton, szybkość 30 mil morskich, zbudowane były przed osiemnastu laty i brały udział w wojnie światowej, operując w cieśninie Gibraltarskiej. Gdynia naszym przewodnikiem i jego kolegów bardzo się podobała. Zachwyceni są nadzwyczajnym jej rozwojem, który tłumaczą nie cudem, lecz naturalnym pędem do morza narodu 32 milionowego. Uważają, że rozbudowa portu i floty jest utrwaleniem dostępu Polski do morza i tem samym potęgi mocarstwowej państwa.

Zegnamy się z sympatycznym podoficerem i schodzimy na dół, by obejrzeć armaty 4-calowe, torpedy, olbrzymi reflektor, szalupy ratunkowe, tratwy itd.

Chodzimy, podziwiamy i... dumni jesteśmy, że polskie torpedowce w niczem nie ustępują angielskim.

Milanowski.

**Swiecie**

Zarząd Koła Przyjaciół Z. S. zastanawia się nad zorganizowaniem krajoznawczej wycieczki z całego powiatu, któraby objęła takie miejscowości, jak Poznań, Katowice, Kraków, Wieliczka, Zakopane, a z powrotem Częstochowa, Łódź i Toruń.

Przed „Świętem Morza”. W dniu 10 bm. zawiązał się Powiatowy Komitet „Święta Morza”. Zebrani licznie członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej powołali na przewodniczącego wymienionego Komitetu p. Starostę Krawczyka na wiceprzewodniczącego ks. dziekana Konitzera. Wyłoniono szereg komisji dla łatwiejszego zorganizowania „Święta Morza”. Do współpracy powołano liczne grono Pań. Prace komitetu rozwijają się intensywnie, dzięki ruchliwości sekretarza p. Herbsta, który działa i uzgadnia prace komisji w myśl instrukcyj Zarządu Pow. Komitetu „Święta Morza”. Zainteresowanie „Świętem Morza” świadczy o zrozumieniu społeczeństwa miejscowego dla morza polskiego i o wielkiem umiłowaniu ziemi pomorskiej, sąsiadującej nablżej z tym morzem.

**Gieldy**

**Warszawskie notowania walutowe.**

z dnia 26. VI. 1933 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	—
DEWIZY.	
Belgia	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,88—173,45
Holandja	357,75—356,85

Kopenhaga	—
Londyn	30,29—30,13
Nowy Jork	7,14—7,09
Nowy Jork telegr.	7,14—7,10
Oslo	—
Paryż	35,09—35,00
Praga	26,55—26,49
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,16—171,73
Włochy	46,90—46,67
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,75

**Notowania ziemiołódów w Poznaniu**

z dnia 26. VI. 1933 r.

Zyto	—
Pszennica	36,50—37,50
Jęczmień	15,75—16,50
Owies pastewny	13,75—14,25
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	55,00—57,00
Ospa pszena	—
Otręby pszenne	—
Otręby żytnie	—
Ziemniaki jadalne	—

**Notowania ziemiołódów w Berlinie**

z dnia 26. VI. 1933 r.

Pszennica nowa	186—188
Zyto nowe	151—153
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	160—169
Owies marchijski	—
Owies pomorski	—

Mąka pszena	22,50—26,75
Mąka żytnia 70 procent.	20,60—22,70
Mąka żytnia 60 procent.	—
Otręby pszenne	9,60—9,75
Otręby żytnie	9,30—9,50
Rzepak	—
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch drobny jadalny	20,00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	12,00—14,00
Bób	12,00—15,00
Wyka	11,50—12,25
Łubin niebieski	14,25—15,50
Łubin żółty	—
Seradela	—
Kuchy lniae	15,30—
Wytłoki suche krajowe	8,60—
Wytłoki Soja Hamb	13,00—14,00

**Programy radiowe**

Wtorek, dnia 27 czerwca 1933 r.

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu, 7,20 Muzyka ludowa, 1,30 Płyty gramofon. 12,05 Słynni śpiewacy, 12,35 Płyty, 14,55 Piosenki w wyk. O. Kamińskiej (płyty), 15,15 Ulubione marsze wojskowe (płyty), 15,25 Kom. Gosp. 15,35 Przeboje w wyk. chóru Juranda (płyty), 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,50 Płyty gramofonowe, 17,00 Skrzynka pocztowa, 17,15 Muzyka z Ciechocinka, 18,15 Polska wyprawa na Mont Pele (Martynika), wygl. prof. W. Roszkowski, 18,35 „Od organu do ksylofonu”, koncert instrumentalny z płyt, 19,40 „Na widnokręgu”, 22,0 Muzyka tan, 22,25 Wiad. sport, 22,35 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny, 22,4—23,00 Muzyka tan.

Środa, dnia 28 czerwca 1933 r.

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Płyty gram.; 12,05 Muzyka symf. (płyty); 14,55 Pieśni polskie P. Maszyńskiego w wyk. chóru szkoły powszechnej Nr 84 pod dyr. Kamińskiej (płyty); 15,15 Arje w wyk. M. Saleckiego (płyty); 15,25 Kom. Gospod. 15,35 Utwory Chopina w wyk. H. Sztompki (płyty); 15,45 Skrzynka P. K. O.; 16,00 Muzyka z Ciechocinka; 16,55 Dokąd iechać i jak się urządzić?; 17,00 Pogadanka aktualna; 17,15 Koncert solistów. Wyk.: L. Piłżemska-Morawska (msopr.), Z. Protassewicz (baryton) i L. Urstein (akomp.); 18,15 Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „Kobieta sport i turystyka”, wygl. red. K. Muszałówna; 18,35 Koncert kameralny. Wyk.: L. Bankierówna (fortep.), Z. Roesner (skrz.) i K. Moszkowski (skrz.); 19,40 Kwadrans poetycki: „Recytacje wierszy morskich”; 20,00 Muzyka lekka ze Lwowa; 20,50 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21,00 Recital J. Turczyńskiego; 21,50 Capstrzyk z Gdyni; 22,20 Odczyt w jęz. angielskim o polskim morzu wygl. red. M. Goryński; 22,35 Wiadom. sport. 22,50—24,00 Koncert w wyk. ork. marynarki wojennej z Gdyni.



Mimo pracy domowej starannie wypielęgnowane ręce  
**KREM NIVEA**  
Ceny zł. 0,40-2,60



Dnia 23 czerwca 1933 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni nasz członek oraz były członek zarządu Towarzystwa Graficznego, kierownik drukarni

S. P.

**Tadeusz Romański**

Kawaler Krzyża Niepodległości

W Zmarłym straciliśmy wybitnego fachowca i pioniera sztuki graficznej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Towarzystwa Graficznego w Toruniu.

Toruń, 26. VI. 1933 r.

Z prawami szkół państwowych 5680  
**8-klasowe gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie**  
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.  
Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 na mocy art. 602, i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 30 czerwca 1933 r. godz. 10-tej nie później, jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy przy ul. Wyspiańskiego 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z pianina czarnego marki „Schwech ten“ oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik (—) Kustrzyński.  
Zlec. nr. 1168-8 3829

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru zam. w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 czerwca br. od godz. 10,00 w lokalu przy ul. Dworcowej 9, odbędzie się licytacja publiczna jednej tokarki (czołowa) oszacowanej na łączną sumę 1500,— zł., którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1933 r.  
Czerniewicz, komornik.  
3830 Zlec. nr. 934-8

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Nieruchomość położona w Arnoldowie, powiatu szubińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Arnoldowo tom I wykaz liczba 7. na imię Wilhelma Czudowskiego w Arnoldowie i żony jego Zofji z domu Kazior, jako współwłaścicieli mocą ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 12 lipca 1933 roku o godzinie 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7.  
Nieruchomość składa się z zabudowanego podwórza i roli o obszarze 3,80,93 ha, o czystym dochodzie jako pod stawie podatku gruntowego 4,48 talarów i wartości użytej kowej jako podstawie podatku budynkowego 60 mk., ma trykula art. 7. księga podatku budynkowego 21  
Wyciąg z księgi podatku gruntowego i budynkowego, tabelę oraz inne dane dotyczące gruntu można obejrzeć w sekretariacie Sądu.  
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 sierpnia 1931 roku  
Labiszyn, dnia 29 marca 1933 roku.  
Sąd Grodzki.  
1. K. 3-31  
3817

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
W dniu 30 czerwca o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 68, sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą, 3 lampy wystawowe, większą ilość szklanek, po pielniczek, misek białych, półmisek, podstawek, obrusów białych i t. p. artykułów. Przedmioty te oglądać można w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Bydgoszczy.  
Zlec. nr. 873-8 3816

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**  
W środę dnia 28 o godz. 9-tej sprzedawac będę za natychmiastową zapłatą przy ul. Henryka Dietza 18: samochód osobowy „Chrysler” niekompletny, oszac. na 900,— zł.  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru 4-ty w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24  
Zlec. nr. 886-8 3815

**Farby, Lakieru, Pokostu, Krede**  
oraz wszelkie przybory malarskie, kupuje się najkorzystniej  
w specjalnym składzie farb i lakierów  
**L. E. HANCZEWSKI**  
Drogerja Pod Orłem  
Grudziądz, ul. Toruńska 10 — Tel. 673

**Umundurowania jak i cywilne ubrania**  
z własnego i powierzzonego materiału wykonuje pierwszorzędnie, po niskich cenach  
**ZAKŁAD KRAWIECKI 2247**  
**WŁ. SKOPINSKI**  
Grudziądz, ul. Wybickiego 31.

**OJCOW (Polska Szwajcaria) 3589**  
**Hotel i Restauracja „pod Łokietkiem”**  
poleca tanią i wykwintną kuchnię oraz pokoje hotelowe. Przyjmuje również na pensjonat.  
**Ceny niskie. Codziennie dancing.**

**Nowa willa**  
w Inowrocławiu w pobliżu Solanek korzystnie na sprzedaż. Adres Wiśniewski Wierchoślawice, Inowrocław telef. 527. 3381

**Na Święto Morza**  
przyjmie 10 bufetowych kaucek złotych 100.— Restauracja Dworcowa Bydgoszcz Dworzec. 3813

**Samochody**  
ciężarowe do przewozu dzieł i transportów  
**Przeprowadzki**  
meblowe wozy wysyłane  
**Przechowywanie**  
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu  
**Zwózki**  
samochodami i końmi wykonuje najtaniej  
**Ludwik Szymański**  
3824 Toruń  
Zeglarska 3 Tel. 909.

**ZIEMNIANKI JADALNE**  
drobnicowo i w większej ilości dostarcza lo domu po najkorzystniejszej cenie:  
**TRANZYT w Toruniu**  
Przedzamcze 30, telefon 242. 3633

**Spróbuj!!!**  
nasze mieszanki zestawione z najsłodszych gatunków Kawy, oraz Herbatę i Kakao  
**ARACZEWSKI**  
Toruń, Chelmińska narożnik Szewskiej.

**Szczenięta**  
Griffonów Brukselskich 3 suczki po importowanych i kilkakrotnie odznaczonych rodzicach do sprzedania po 150 zł. sztuka. Zgłoszenia: Marja Lewandowska, Lwów Poniatowskiego 7. 3567

**Oleander**  
sliczna dekoracja balkonu, korzystnie do sprzedania. Toruń, Sobieskiego 39, parter.  
**Wózki**  
dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194  
Bydgoszcz, ul. Długa 5.

**ZAPOWIEDZ**  
Podaje się do ogólnej wiadomości, że kupiec Jan Albert Holz, zamieszkały w Gdańsku, i niezamężna Irena Katarzyna Jadwiga Dietrich bez zawodu zamieszkała w Tezewie, chcą zawrzeć związek małżeński.  
Tezew, dnia 24 czerwca 1933 r.  
Urządnik Stanu Cywilnego Witczak 3812  
L. dz. 620-33

W sprawie upadłościowej Firmy „Stella” księgarnia i skład Papieru w Toruniu, Szeroka 26 właśc. Huczowska skła termin końcowy wyznacza się na 6 lipca 1933, godz. 10 sala nr. 7. Sądu Grodzkiego Toruń, dnia 14 czerwca 1933.  
Sąd Grodzki. 3825  
Zlec. nr. 416-9

**UCHWAŁA.** W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Józefa Szwieca wyłącznego właściciela zapisanej w rejestrze handlowym firmy Józef Szwiec Hurtownia tytoniowa w Toruniu ul. Łazienna 18 zwołuje się na dzień 13 lipca 1933 o godz. 10 w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 7 walne zebranie ogółu wierzytelni z następującym porządkiem dziennym:  
1) Sprawozdanie dotychczasowego zarządcy, 2) Wybór nowego zarządcy, 3) Dodatkowe badanie zgłoszonych wierzytelności, 4) Wolne wnioski.  
Toruń, dnia 20 czerwca 1933.  
Sąd Grodzki. Zlec. nr. 418-9  
5 N 11-32 3826

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.**  
W środę dnia 28 bm. o godz. 11,30 sprzedawac będę za natychmiastową zapłatą przy Nowym Rynku 16: jeden radioaparat czerolampkowy z głośnikiem, kanapę, 2 fotole pluszowe, biurko, stolik z płytą mosiężną. Przedmioty oszacowane na 700,— zł.  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru 4-ty w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24  
3814 Zlec. nr. 885-8

**Kalotechnika**  
Pierwszorządny 2945  
**Gabinet Kosmetyczny**  
dypł. „Universite de Beaute Cedib” w Paryżu). Zabiegi i porady w zakresie nowoczesnej kosmetyki leczniczo-upiększającej. Odmładza, konserwuje. Usuwa wszelkie wady cery i włosów. Przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Prosta 2.

**NA RATY**  
**EXPRESS**  
30 dni  
**KROMCZYNSKI, Poznań,**  
Al. Marcinkowskiego 5

**Zobacz Kiermasz**  
Toruń, Szczytna 2 róg Sze-rokiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118  
Zlec. nr. 886-8 3815

Selegramy

# 2 ostatniej chwili

## Odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej?

Skomplikowana sytuacja w Genewie

Londyn, 27. 6. (PAT). Według Reutersa, Henderson i Paul Boncour są za odroczeniem terminu konferencji rozbrojeniowej. Henderson złożył ma dziś w prezydium konferencji odpowiedni wniosek.

Paryż, 27. 6. (PAT). Zagadnieniem najbardziej zajmującym koła polityczne Paryża jest sprawa rozpoczynających się dziś obrad konferencji genewskiej i pytanie, czy konferencja rozbrojeniowa już dziś postanowi odroczyć swoje obrady do jesieni, czy też zdecyduje się na nieprzerwywanie swoich prac.

W dniu wczorajszym bawiący w Paryżu w przejeździe na drodze do Genewy przewodniczący konferencji Henderson odbył rozmowę z ministrem Paul Boncourem. Przed opuszczeniem Paryża o godz. 11,50 Henderson oświadczył zgromadzonym dziennikarzom, iż kwestja odroczenia konferencji nie może być w tej chwili zdecydowana i będzie ona tematem bezpośrednich narad i ewentualnych decyzji członków biura konferencji oraz delegatów poszczególnych państw.

Z głosów prasy, przybliżonej do Quai d'Orsay wynika, że decyzja ostateczna konferencji rozbrojeniowej trafi na kategorię rzeczy sprzecznych, co niewątpliwie skomplikuje całą sprawę. Szereg sprawozdawców prasowych, którzy wracają dziś do Genewy, przypuszcza ją, iż FORMALNIE KONFERENCJA ODROZCZONA NIE BĘDZIE. Przy zachowaniu wszelkich form ciągłości prac, zasadnicze zagadnienia będą rozstrzygnięte nie wcześniej, jak na jesieni.

Genewa, 27. 6. (PAT). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zbierze się dziś po południu.

Jak wiadomo, komisja główna, odraczając się do dnia 3 lipca, poleciła prezydium opracować tekst dla drugiego czytania projektu konwencji i upoważniła prezydenta konferencji Hendersona do przeprowadzenia rokowań z delegacjami celem zbliżenia sprzecznych tez i ułatwienia w ten sposób pracy prezydium.

Henderson zamierzał prowadzić te rokowania w Londynie z okazji konferencji gospodarczej, jednakże w czasie swojego pobytu w Londynie spotkał się z powszechną niechęcią do omawiania spraw rozbrojeniowych i po

wrócił do Genewy, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów.

W ten sposób przynajmniej znajdzie się wobec tych samych rozbieżności poglądów, które ujawniły się przed przerwaniem prac. — Przewiduje się, że w związku z tą sytuacją na dzisiejszym posiedzeniu prezydium zarysuje się silna tendencja do odroczenia prac komisji głównej do października. Tendencje te utrzymują się w kołach Wielkiej Brytanji, ale także wiele innych delegacji uważa odroczenie za wskazane wobec oczywistej niemożności posunięcia prac w chwili obecnej naprzód. — Tak samo Henderson, jak slychać, jest zwolennikiem przerwy. Natomiast zapowiedziano inicjatywę przeciwną delegata niemieckiego Nadolny'ego, który już przybył do Genewy.

## Niemieckie eskadry lotnicze gotowe są każdej chwili do działań wojennych

Rewelacja prasy francuskiej o ośrodku wojskowym w Rzeszy

Paryż, 27. 6. (PAT). „Petit Parisien” podaje informacje, otrzymane, jak pisze, przez koła lotnicze francuskie w Monachium. W myśl informacji tych, Niemcy już teraz posiadają doskonale wyszkolonych lotników wojskowych i gotowe do boju samoloty wojenne. Przelot nad Berlinem samolotów nieznanego pochodzenia, zorganizowany przez sam rząd narodowo-socjalistyczny, pisze „Petit Parisien” nie jest pretekstem do domagania się lotnictwa wojennego dla Niemiec — a przeciwnie, jest dowodem istnienia tego lotnictwa. Narodowi socjaliści — pisze dalej dziennik, utworzyli w Monachium 2 eskadry lotnicze, z których jedna składa się z ochotników, druga zaś z b. lotników wojskowych, powołanych do tej eskadry, tak, jakbydy służba wojskowa istniała w Niemczech w całej pełni. W każdej z tych eskadr jest dwustu kilkudziesięciu ludzi świeżo umundurowa-

nymi, przyczem za mundury lotnicy ci płacą sami, z wyjątkiem bezrobotnych, którzy otrzymują ulgi.

Cwiczenia eskadr odbywają się wieczorami pod kierunkiem oficerów Reichswehry i obejmują naukę lotu, naukę strzelania, służbę łączności i ogólne wiadomości wojskowe. — W dyspozycji eskadr pozostaje kilkanaście samolotów, których obsługa jest w każdej chwili gotowa do wejścia w szeregi armji. — W eskadrach panuje dyscyplina tak surowa jak w koszarach. Lotnicy w razie jakiegokolwiek nieposłuszeństwa odsyłani są natychmiast do obozów koncentracyjnych, lub do przymusowych obozów pracy. Na podstawie numeracji, przyjętej w eskadrach monachijskich, „Petit Parisien” wnioskuje, że eskadry te nie są bynajmniej jedyne, i że istnieje wiele podobnych formacji w innych okolicach Rzeszy.

## W lipcu w Rzymie podpisany zostanie „pakt czterech”

Frankfurt, 27. 6. (PAT). „Frankfurter Nachrichten” donosi, że podpisanie paktu czterech odbędzie się w Rzymie w lipcu. — Bawiący obecnie w Rzymie ambasador włoski w Berlinie Cerutti omówił już z Mussolinim kwestję podróży kanclerza Hitlera do Rzymu w celu podpisania paktu.

## Roosevelt przyjedzie do Europy?

Frankfurt nad Menem, 27. 6. (PAT). — „Frankfurter Nachrichten” donosi, że mimo dementi delegacji amerykańskiej w Londynie w tutejszych kołach politycznych utrzymują się uporcezywie pogłoski o bliskiej podróży prezydenta Roosevelta do Europy.

## Optymizm wierzyteli Rzeszy

Londyn, 27. 6. (PAT). Biuro Reutersa do wiadomości, że wczoraj odbyła się ważna na rada przedstawicieli wierzyteli niemieckich. Naradę tę cechował optymizm, ponieważ liczą się z tem, że prezes banku Rzeszy dr. Schacht na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu zgodzi się na ustępstwa.

## Prezydent Rady m. Paryża o Gdyni

W dniu wczorajszym prezydent rady miejskiej miasta Paryża de Fontenay przesłał komisarzowi rządu Gdyni telegram, w którym podziękował za przyjęcie w Gdyni oraz stwierdził, że to, co delegacja rady miejskiej m. Paryża widziała w Gdyni, prześłała jej oczekiwania.

## Nad mogiłą niemieckiej socjaldemokracji

„żałobna mowa” Alfreda Rosenberga

W wykonaniu wydanego w dniu 22 bm przez rząd Rzeszy zakazu wszelkiej działalności partji socjaldemokratycznej w Niemczech, prezydja Reichstagu i sejmów krajowych w Prusach, Saksonji i Bawarji wydały szereg zarządzeń przeciwko członkom frakcji socjaldemokratycznej.

Wszelkie wypłaty diet, należne socjaldemokratom, zostały całkowicie wstrzymane, a majątek partji, znajdujący się w gmachu parlamentu, został skonfiskowany. Lokale partyjne socjaldemokratyczne zamknięto. Karty kolejowe wolnej jazdy odebrano. Wstęp do gmachu parlamentu zostanie posłom socjaldemokratycznym zupełnie zakazany.

B. prezydent Reichstagu, socjaldemokrata Loebe wraz z innymi znanymi przywódcami

partji socjal-demokratycznej aresztowani zostali w piątek przez policję polityczną. Według oficjalnego komunikatu, aresztowanie nastąpiło celem zabezpieczenia majątku parlamentarnej frakcji socjaldemokratycznej.

Na zaproszenie narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej odbyło się w hotelu Adlon przyjęcie dla dziennikarzy zagranicznych, podczas którego szef tego urzędu, Alfred Rosenberg, wygłosił dłuższe przemówienie. W zakazie partji socjaldemokratycznej Rosenberg upatruje akt o znaczeniu historycznym, symbolizujący zamknięcie minionego okresu walk między nacjonalizmem i socjalizmem w Niemczech. Odbywająca się rewolucja narodowo-socjalistyczna jest wyrazem instynktu

i charakteru narodu niemieckiego. Narodowy socjalizm wprowadził nową interpretację zasady autorytetu i odpowiedzialności do ustroju i organizacji politycznej Rzeszy. Jako podstawę odrodzonej państwowości, Niemcy hitlerowskie przyjęły wspólnotę ich ziemi. Nie jest to proklamacja walki ras — oświadczył Rosenberg — lecz dążenie do ochrony własnej rasy.

Nowy nacjonalizm niemiecki nie ma nic wspólnego z nienawiścią (!) nie chce narzucać swej woli innym państwom, w szczególności młodym państwom na wschodzie, a zwłaszcza krajom nadbałtyckim. Niemcy wierzą, że znajdują zrozumienie właśnie w tych państwach, z którymi je łączy wspólnota losu (?) Rewolucja narodowa w Niemczech dopiero się rozpoczła. Zwycięstwo jej jest dopiero siłą, chyba, że przela. Zwykniastwo wystąpi jakaś koalicja światowa. W tym jednak wypadku istnieją dwie możliwości: albo Hitler utrzyma się przy władzy, albo Europa środkowa wtrącona zostanie w krwawy chaos. O tych konsekwencjach świat powinien pamiętać.

Berlin, 27. 6. (PAT). Na obszarze całych Niemiec odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania i rewizje wśród socjaldemokratów i komunistów. W okręgu magdeburskim aresztowano 200 działaczy partji socjal-demokratycznej, w Senftenbergu (Brandenburgja) 265 socjaldemokratów i komunistów, w Hamburgu około 50. Policja aresztowała byłego premiera socjaldemokratę dr. Jaspersa. W Reklingshausen zostało aresztowanych 45 socjaldemokratów. W różnych miejscowościach na Śląsku niemieckim przeprowadzono również aresztowania działaczy ugrupowań marksistowskich.

## 58 faszystów czeskich skazano za napad na koszarę

Praga 27. 6. (PAT). W Bernie Morawskim ogłoszono wczoraj wyrok w procesie przeciwko 58 członkom czeskiej partji faszystowskiej, oskarżonym o dokonanie zbrojnego napadu na koszarę w Zidonicach z nocy 22 na 23 stycznia br. 45 oskarżonych skazano na karę wzięcia od 6 miesięcy do 4 lat. Główny oskarżony porucznik rezerwy Kobsinek otrzymał karę 6 lat więzienia, Zigó byłego generała Gaidy, który zbiegł z Kobsinkiem zagranicę, został skazany na 6 mies. więzienia. 11-tu oskarżonych, w tej liczbie byli gen. Gaida zostało uwolnionych.

## Nurmi na starcie

Słaby czas mistrza bieżni w Tallinie

Helsingfors, 27. 6. (PAT). W Tallinie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych lekkoatletów fińskich. Estoński związek zgodził się na start Nurmie, mimo zastrzeżeń międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Nurmi na 5 tysięcy m. zajął pierwsze miejsce, osiągając stosunkowo słaby czas 15,12 sek. — Prasa słabo obecna interesuje się kwestją, czy start Nurmie w Tallinie pociągnie za sobą dla związku estońskiego jakiegokolwiek konsekwencje ze strony Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

## Walka swastyki z Bawarią

Masowe aresztowania bawarskich działaczy ludowych i katolickich

Berlin, 27. 6. (PAT). Na obszarze całej Bawarii policja polityczna dokonała masowych aresztowań wśród przywódców bawarskiej partji ludowej. W Bambergu aresztowany został prezes frakcji parlamentarnej bawarskiej partji ludowej prałat Leicht poseł Meixner oraz szereg katolickich radnych miejskich. Wśród aresztowanych w Monachium przywódców znajduje się prezes stronnictwa były członek bawarskiej rady państwa Schaeffer, generał sekretarza partji Pfeiffer i inni.

Ogłoszony przez prezydium partji komunikat oświadcza, że rewizje i dochodzenia przeciwko działaczom katolickim w Bawarii wykazały, iż stosowali się sabotaż

wobec zarządzeń władz krajowych i centralnych, przygotowując się do objęcia w Bawarii utraconego stanowiska. Komunikat zarzeka aresztowanym organizowanie nielegalnych zgromadzeń, prowadzenie zakazanych organizacji bojowych i wydawanie nielegalnych pism, w których kolportowano nieprawdziwe wiadomości.

Berlin, 27. 6. (PAT). Aresztowani w Pałatynacji księża katolicy zostali na skutek interwencji biskupa ze Spirzy wypuszczeni na wolność. Wszyscy księża musieli podpisać deklarację, w której zobowiązali się, iż nie będą w żadnej formie krytykowali rządu Hitlera, ani uprawiali polityki w kościele.

Ogłoszenia: wiersz 10 lin. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł  
wiersz na pierwszej stronie . . . 1,00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Dziennie za słowo 15 gr. p. w. słowo podwójnie.  
Dla ogłaszających pracę i nakładem 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia sponzorowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W ogłoszeniach wstępnie ma się stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Lubnie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk odpłatnie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górecki w Toruniu, Miekiewicza 3  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnik Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.  
Redaktor odpowiad. na Grudziądz, Józef Stanaub Grudziądz, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”  
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,— zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7,— gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma